

KURIER Popularny

Oplata pocztowa uszczona ryczałtem

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 338 769

Łódź, sobota 13 grudnia 1947 r.

CENA 3 ZŁ.

Sprawa Palestyny

**Do 15 maja 1948 r.
Anglia prześle mandaty**

Przemawiając w Izbie Gmin, brytyjski minister Spraw Zagranicznych, Bevin, zapowiedział, że przekazanie mandatu w Palestynie nastąpić ma najpóźniej do dnia 15 maja 1948 roku.

Minister dodał, że jeżeli rokowania z Narodami Zjednoczonymi rozwijają się szybciej niż przewidywano, — Wielka Brytania ustali, być może, na wet wcześniejszą datę przekazania mandatu.

Przed Kongresem we Wrocławiu

Jaka jest pozycja i do czego zmierza nasza Partia

Sekr. gen. CKW tow. Cyrankiewicz

omawia działalność i osiągnięcia PPS

W przededniu XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu — ukazało się drukowane sprawozdanie, obejmujące całokształt działalności oraz bilans osiągnięć PPS, poczynając od ostatniego Kongresu z czerwca 1945, aż do chwili obecnej.

We wstępie do sprawozdania generalny sekretarz CKW PPS, tow. Cyrankiewicz, — pisał, że celem tego sprawozdania, jest danie odpowiedzi na pytanie, jaka jest pozycja i do czego zmierza PPS.

Omawiając sytuację PPS na starcie niepodległości — tow. Cyrankiewicz podkreśla, że nie należy zapominać, iż sytuacja ta nie była łatwa i wymagała „wielkiej pracy wewnętrznej, mającej na celu skupienie wszystkich myślicieli i czujących socjalistycznie ludzi w odrodzonej PPS”.

Przechodząc do umowy o współpracy i jedności działania — tow. Cyrankiewicz pisze: „I my towarzysze z Polskiej Partii Robotniczej rozumieliśmy, że bez jednolitego frontu, bez harmonijnego wkładu obu partii możemy zaprzepaścić historyczną szansę realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej, jaka stała przed masami pracującymi Polski. Zawierając umowę o współpracy i jedności

działania pamiętaliśmy o wszystkim, co składa się na krwawe i tragiczne doświadczenie wyzwolonych walców polskiej klasy robotniczej, co składa się na doświadczenie naszego narodu. Umowa ta gwarantująca obu partiom równorzędność, przecząca samym swoim istnieniem tezie o hegemonii którejśkolwiek partii, a mówiąca właśnie o zespoleniu działania i syntezy koncepcji — stała się podstawą zwycięstwa bloku demokratycznego. Dla wszystkich stało się jasne, że wszelkie próby rozbitcia czy frakcji w imię prawnego oportunizmu czy też w imię sekciarstwa są zbrodnią, w stosunku do klasy robotniczej i do odrodzonej państwowości polskiej”.

Polska Partia Socjalistyczna, wszedłszy na słuszną drogę — krępiła w szybkim tempie, szkolila ludzi i doskonaliła swoją organizację. Coraz bardziej dojrzewało zrozumienie podstawowej zasady, że PPS tylko jako partia jednolitofrontowa, partia niezależna i zdyscyplinowana może odegrać swoją historyczną rolę zarówno wewnątrz kraju, jak i na arenie międzynarodowej.

Lepsza taktyka jednolitofrontowa, lepsze wzajemne stosunki obydwóch polskich partii robotniczych

dawały nam argumenty w stosunku do innych partii socjalistycznych Europy, że tylko jednolitofrontowa współpraca prowadzi do zwycięstwa.

Na tym polu — podkreśla generalny sekretarz CKW PPS — mamy realne osiągnięcia. Wysiłki nasze w kierunku skupienia konsekwentnych socjalistów Europy wokół hasła obrony konsekwentnych socjalistów Europy wokół hasła obrony niezawisłości, pokoju i postępu, będą nadal kontynuowane.

My, jako partia — kończy tow. Cyrankiewicz dany w walce z faszyzmem, w walce z reakcją, w walce z szowinizmem i nacjonalizmem, zarówno wewnątrz kraju, jak i w ruchu międzynarodowym tę całą bojowość, jaką nasze socjali-

styczne kadry wniosły w nierówną walkę z okupantem podczas ostatniej wojny.

XXVII Kongres partyjny winien wnieść w nasze życie wzmocnienie tych wszystkich dążeń programowych, jednolitofrontowych zadań politycznych, przywiązania do

sztandarów partyjnych, — jako warunku wypełnienia historycznych obowiązków, które przed klasą robotniczą stawia konieczność zwycięskiego przeprowadzenia walki o pokój i sprawiedliwość społeczną, o ugruntowanie niepodległości i zwycięstwa socjalizmu”.

„RZĄDOWA” ZBRODNIA



Monarcho-faszystowskiej bandy rozstrzelują cywilną ludność grecką, oskarżoną o niesienie pomocy armii demokratycznej.

Min. Bevin obrońcą niemieckiego przemysłu

LONDYN (PAP). — Na czwartkowym posiedzeniu konferencji 4 ministrów Spraw Zagranicznych w Londynie miała miejsce dyskusja w spra-

wie rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych.

Podczas dyskusji nad par. 30. dokumentu beżyńskiego, dotyczącego ustalenia dokładnej listy fabryk niemieckich, podlegających demontażowi, MINISTER BEVIN STANĄŁ W OBRONIE NIEMIECKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH — WBRĘW OPINIĘ WSZYSTKICH POZOSTAŁYCH MINISTRÓW.

Istnieją zasadniczo 4 kategorie takich niemieckich zakładów przemysłowych: 1) fabryki przemysłu wojennego 2) fabryki przemysłu (zw. zakazanego, (stocznie okrętowe itp.), 3) fabryki o produkcji (zw. ograniczonej, jak produkcja chloru, niektórych chemikaliów itp.), 4) fabryki przeznaczane zasadniczo do produkcji po wojnie, ale przerobione przez Hitlera na fabryki przemysłu wojennego. Minister Bevin stanął na stanow-

sku, że demontowane mają być jedynie zakłady należące do pierwszej kategorii, a z zakładów należących do pozostałych trzech kategorii nie powinno się usuwać nawet częściowo urządzenia technicznego w celach odzyskania wojennych.

Z poglądem Bevina nie zgodził się delegacie — radziecka i francuska.

W trakcie dyskusji minister Marshall, biorąc pod uwagę zastrzeżenia radzieckie i francuskie, zaproponował włączenie do programu rozbiórki całkowitej lub częściowej również fabryk, należących do kategorii 2, 3 i 4.

Wobec niejasnego stanowiska ministra Bevina, który nie mógł się zgodzić z poglądem pozostałych ministrów w sprawie rozbiórki, kwestia pozostała na razie otwarta.

AMERYKA NA MANOWCACH polityki zdecydowanej presji gospodarczej

WASZYNGTON (PAP). Izba Reprezentantów uchwaliła większością głosów projekt ustawy o pomocy doraźnej dla Włoch, Francji i Austrii w wysokości 530 milionów dolarów oraz 60 milionów dolarów dla Chin. Projekt Departamentu Stanu, przyjęty został uprzed-

nio w senacie, preliniował na pomoc dla trzech państw europejskich sumę 597 milionów dolarów, nie uwzględniając w ogóle Chin.

Do pierwotnego projektu Departamentu Stanu — Izba Reprezentantów wprowadziła ponadto szereg innych poprawek, z których

najważniejszą przewiduje natychmiastowe wstrzymanie pomocy poszczególnej państwu, jeśli dojdą do władzy komuniści.

Debata w Izbie Reprezentantów nad projektem ustawy o pomocy doraźnej trwała o 3 tygodnie dłużej aniżeli przewidywał początkowo min. Marshall. Dyskusja wykazała, że w łonie Izby nie ma jednomyślności w sprawie pomocy dla państw europejskich.

Korespondent Reutera dochodzi do przekonania, że zatwierdzenie projektu pomocy długofalowej w ramach t. zw. planu Marshalla napotka w Kongresie amerykańskim na poważne trudności.

Do uderzenia na Palestynę szykują się Arabowie

BAGDAD (Reuter). Sekretarz generalny komitetu wykonawczego

Nowa wyższa cen zagraża Francji

Prasa paryska donosi, że minister Gospodarki i Finansów, Rene Mayer, przygotowuje plan „sanacji gospodarczej”, którego założeniem ma być nowa wyższa cen.

Rozważa on projekt podniesienia cen węgla co będzie musiało wywołać wyższe cen wszystkich artykułów przemysłowych oraz cen elektryczności, gazu i transportu.

Spowoduje to wyższe koszty utrzymania o około 40 proc.

go „Stowarzyszenia Obrony Palestyny”, Mohamed Alsawaf, oświadczył, — że sześć tysięcy arabów mobilizują 500-tysięczną armię dla ewentualnego uderzenia na Palestynę.

Okolo 50 tys. młodych Arabów zgłosiło się na ochotnika w ciągu ubiegłego tygodnia. Będą oni przeszkoleni pod rozkazami b. szefa sztabu armii irackiej, generała Hussaina Fawzi.

Mohamed Alsawaf dodał, że oficerowie brytyjscy, amerykańscy i hinduscy zgłaszają się dobrowolnie do walki w sprawie arabskiej.

Skład nowego rządu bułgarskiego

SOFIA (PAP). W skład nowego rządu premiera Dynitrowa weszło 14 przedstawicieli partii komunistycznej, 4 z partii agrarnej, 2 z partii socjal-demokratycznej oraz 2 z partii Zveno.

Masowe egzekucje przygotowuje rząd Grecki

ATENY (Eam Presse). Minister Sprawiedliwości rządu Sofulisa, przekazał prokuratorowi generalnemu wszystkie akta osób skazanych na śmierć od stycznia 1945 roku, na których wyroki nie zostały jeszcze wykonane.

W środowiskach EAM wyraża się obawę, że rząd przygotowuje masową egzekucję członków greckiego ruchu oporu, którzy utworzeniu przez Anglosąów rzą-

du reakcyjnego w Grecji zostali skazani na śmierć. Hość członków ruchu oporu, którym grozi kara śmierci siega kilkuset.

W greckich kołach demokratycznych podkreślają, że rząd Sofulisa, czując swą bezsilność wobec sukcesów armii generała Markosa, chce ratować prestiż uciekając się do środków odwetowych i metod represyjnych, godnych hitlerowskich barbarzyńców.

Poprzez Lipińskiego i Piaseckiego

Rydz-Śmigły, sanatorzy i endecy nawiazywali współpracę z Niemcami!

Sensacyjny dokument ujawniony w 8-mym dniu procesu podziemia

WARSZAWA (PAP). — W ósmym dniu rozprawy, osk. Sosnowska kontynuuje swe odpowiedzi na pytania obrony, usiłując przerzucić odpowiedzialność za wywiad wojskowy na zastępcę Kwiecińskiego — nie występującego w sprawie, Czarnieckiego.

Prokurator zbijając twierdzenia oskarżonej, cytując fragmenty jej listów i okólników do poszczególnych informatorów siatki wywiadowczej „Stocznia” oraz do okręgów, z których wynika, że o zaprzestaniu wywiadu wojskowego w ogóle mowy nie było.

Następne pytania prokuratora dotyczą osławionej prowokacyjnej akcji WIN-u, oznaczonej kryptonimem akcji „O”.

Oskarżona początkowo twierdzi, że akcja „O” była jej bliżej nieznaną. Prokurator okazuje własny list Sosnowskiej do Kwiecińskiego, w którym oskarżona pisze m. in.: „przekazałam do dyspozycji „T” cały materiał dla akcji „O” wraz ze stemplami i pieczęciami”.

Sosnowska przyznaje wówczas, że przekazała Sędziakowi, który jako drugi zastępca Kwiecińskiego nosił kryptonim „T”, — materiały propagandowe wraz z pieczęciami i stemplami, mające być użyte do akcji „O”.

PODZIEMIE STAWIAŁO NA NIEMCÓW

Po przesłuchaniu Sosnowskiej, prokurator prosi o pozwolenie zadania kilku dodatkowych pytań oskarżonej Lipińskiej.

Prokurator: — Czy oskarżony piływał w jakich gazetach?

Oskarżony: — Tak. W „Tygodniku Powszechnym”, następnie w „Gazecie Ludowej”.

W toku dalszych zeznań Lipiński ponownie podkreśla z siłą, że nie uważał, aby w 1944 roku Niemcy zagrożali niepodległości Polski i integralności jej terytorium.

Prokurator składa po tych zeznaniach Lipińskiego wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu pocho-

dzącego z archiwum delegatury rządowej. Jest to list przesłany w sierpniu 1942 r. przez Stanisława Mikołajczyka, pseud. „Siem”, zawierający szereg wskazówek i poleceń dla organów delegatury rządu w kraju. Czternasty punkt tego listu brzmi: „Proszę wyjaśnić okoliczności pobytu w Polsce Rydza i czynników sanacyjnych, współpracujących według naszych wiadomości z Niemcami — na podstawie przeprowadzonego porozumienia i ugody z Piaseckim i Lipińskim”.

W uzasadnieniu swego wniosku prokurator wskazuje, że chodzi o wyjaśnienie prawdziwego oblicza Lipińskiego, którego gestapo zwołało w 1944 r., co było następstwem jego dawnej prohitlerowskiej sanacyjnej polityki.

Adw. Maślanko, zgłasza merytoryczne zastrzeżenia ofiarując się przedstawicielem dowodu, że w czasie, kiedy ten list był pisany — Lipiński znajdował się w Budapeszcie.

Prokurator wskazuje, że Ministerstwo Bezpieczeństwa Publ. które na doświadczenia wzmiankowany dokument, stwierdziło urzędowo, „Siem”, to pseudonim Mikołajczyka. Wyjaśnio-

no również, że pismo to skierowane zostało do delegata rządu w kraju. Fakt, że Lipiński był na Węgrzech, tam się kontaktował z Rydzem — został wyjaśniony w toku przewodu sądowego, Wienera dziś. — mówi dalej prokurator, — że Mikołajczyk ukrył dokument Cadogana w sprawie czasowych granic zachodnich i że ukrywał również dokumenty o haniebnej współpracy sanatorów i endeków z Niemcami, z którymi sam potem współpracował na emigracji i w kra-

ju, nie uznaje to znaczenia dokumentu, w którym wyraźnie mówi się o wyjaśnieniu okoliczności pobytu w Polsce Rydza i czynników sanacyjnych, współpracujących z Niemcami, na podstawie przeprowadzonego porozumienia i ugody z Piaseckim i Lipińskim.

ZUPEŁNIE OKREŚLONA ATMOSFERA

Po naradzie Sąd postanowił dopuścić dowód z fotokopii pisma z dnia 28 sierpnia 1942 r. podpisanego przez „Siem” — Stanisława Mikołajczyka do delegatury rządu londyńskiego w kraju. Dokument ten oświeca atmosferę, jaka panowała w ówczesnych kołach rządu emigracyjnego w Londynie. Odnosi się osk. Lipińskiego

i b. wiceministra Komunikacji — Piaseckiego Juliana — Sąd postanowił odrzucić wniosek o dopuszczenie świadków na okoliczność, że Lipiński przebywał w owym czasie na Węgrzech, ponieważ nie zmieniło to w żadnym razie, że dokoła osoby Lipińskiego panowała w kołach rządu emigracyjnego określona atmosfera.

Po tym dramatycznym epizodzie — Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonego w niniejszej sprawie — Stanisława Sędziaka.

Na pytanie, czy osk. Sędziak poczuwa się do winy, pada odpowiedź: „Poczuwam się do winy całkowicie w zakresie wywiadu wojskowego i do przynależności do organizacji nielegalnej. Nie poczuwam się do winy w zakresie akcji samoobrony”.

Akademia Sztabu Generalnego została otwarta w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej, marszałek Polski Michał Żymierski, dokonał w dniu 12-ym grudnia otwarcia Akademii Sztabu Generalnego w Warszawie. Uroczysta inauguracja Akademii dokonana została pod wysokim protektoratem i w obecności

Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, najwyższego zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Przybyłego na uroczystość Prezydenta Rzeczypospolitej powitał u progu Akademii marszałek Żymierski w otoczeniu generalicji.

W uroczystości wzięli udział: przedstawiciele Rządu, generalicji, delegacji uczelni akademickich oraz wojskowi przedstawiciele państw obcych.

Otwierając Akademię — marszałek Żymierski wygłosił przemówienie.

Po omówieniu przez marszałka Żymierskiego celów i zadań nowej uczelni, przemówił komendant i rektor Akademii gen. dyw. Zarakowski, omawiając strukturę

organizacyjno - naukową Akademii Sztabu, po czym wykład inauguracyjny na temat „Nauka a obronność kraju” wygłosił dyrektor nauk płk. dypl. J. Kuropieska.

Uroczyste podpisanie aktu otwarcia Akademii przez Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra Obrony Narodowej zakończyło uroczystość.

Prezydent R. P. wpisał do księgi pamiątkowej Akademii następujące słowa:

„Życzę Akademii Sztabu Generalnego pomysłnej pracy nad przygotowaniem najwyższej wykwalifikowanej kadr, które stojąc na czele odrodzonego Wojska Polskiego zabezpieczają obronność naszej ojczyzny”.

Nowe sukcesy demokratycznej armii chińskiej

MOSKWA (PAP). — Na odcinku Henian-Szensi armia ludowa w ciągu ubiegłego miesiąca podołała trudnym lub wzięła do niewoli 12.160 żołnierzy kuomintangu oraz wyzwoliła 15 miast powiatowych.

W okręgu Ranczena (południowo-zachodnia część prowincji Henian) armia ludowa udaremniła ofensywę kuomintangu oraz odcięła ważny ośrodek strategiczny i polityczny Henian, położony na południe od Loryan.

W toku walk chińska wojska demokratyczne wzięły znaczną zdobycz, m. in. 31 dział, 32.232 karabiny maszynowe oraz 1.300 tys. setnarów zboża.

„Pismo to jest autentyczne...” Mikołajczyk przyznaje się do zatajenia dokumentu

LONDYN (PAP). B. dyplomata brytyjski, L. W. Carruthers, oddał do dyspozycji redaktora londyńskiego miesięcznika „New Poland” — Stewarda Valdara, kopię listu, który otrzymał od Mikołajczyka już po jego ucieczce z Polski.

Oto tekst listu Mikołajczyka do Carruthersa w dosłownym tłumaczeniu:

„Kenton, 22 listopada 1941 r.

Szanowny Panie! Dziękuję Panu za list. Mam nadzieję, że w międzyczasie czytał Pan już moje oświadczenie w sprawie listu sir Alexandra Cadogana z listopada 1944 r. do ówczesnego ministra spraw zagranicznych p. Tadeusza Romera. Pismo to jest niewątpliwie autentyczne i treść jego była znana obecnemu

rządowi polskiemu jeszcze przed moją ucieczką z Polski. Tym niemniej był to dokument tajny i dlatego nie mogłem opublikować go bez zgody rządu Jego Królewskiej Mości. Obecnie sytuacja uległa zmianie i nie mam już powodu ukrywania treści tego pisma.

Łączę wyrazy poważania

(—) Stanisław Mikołajczyk”
W liście, załączonym do redakcji „New Poland”, p. Carruthers, stwierdza, że pismo Cadogana zawiera nie tylko zgodę rządu Jego Królewskiej Mości na granice Polski nad Odrą, lecz również wiążącą oboje strony zagwarantowanie jej granicy. Ponadto nakłada na Wielką Brytanię obowiązek, z którego nie może się wycofać bez poważnej ujem-

dla swego honoru. Niestety — podkreśla — Carruthers — Wielka Brytania raz już postąpiła w ten sposób, gwałcając w marcu 1936 r. zobowiązania, wypływające z Paktu Lokarnskiego odnośnie Nadrenii, na moc którego winna była ona traktować wszelkie „jawnie pogwałcone” przez Niemcy sferę zdemilitaryzowanej, jako „casus belli”. Nieodrzucenie wówczas słowa przez Wielką Brytanię stało się causa causans drugiej wojny światowej.

Niezagwarantowanie przez Wielką Brytanię nowej granicy polskiej na zachodzie, zdanem autora listu, może stać się również causa causans trzeciej wojny światowej, która m. in. niewątpliwie doprowadziłaby do starcia z powierzoną ziemi Wielkiej Brytanii.

Krytykując ostro futońskie przemówienie Churchill'a, w którym zaatakował on zachodnie granice Polski, Carruthers podkreśla z naciskiem: „Pismo Cadogana stwierdza ponad wszelką wątpliwość, iż rząd brytyjski, na którego czele stał wówczas Churchill, uważał tak znaczące przesunięcie granic Polski na zachód za służące i sam je popierał. Słowa Churchill'a, poświęcone tej sprawie w Fulton, uważałem należy za cyniczne i perfidne posunięcie wobec sojusznika. Słowa te nabierają szczególnego posmaku w świetle wyraźnego zobowiązania Mikołajczyka do utrzymania treści listu Cadogana w tajemnicy, wskutek czego rząd polski nie mógł publicznie zaprzestować przeciwko tej zdradzie.”

Nadużycia nie uszły płazem

„Kierownicy” przedsiębiorstw skierowani do obozu pracy

Do delegatury Komisji Specjalnej w Łodzi wpłynęła niedawno sprawa przeciwko kierownikowi handlowemu spółdzielni „Pomoc” w Łodzi, Janowi Urbaniakowi, zam. przy ul. Piotrkowskiej 169, podejrzanemu o nadużycia. W toku dochodzenia ustalono, że Urbaniak istotnie dopuścił się szeregu nielegalnych transakcji handlowych materiałami tekstylnymi na szkodę spółdzielni „Pomoc”, spółdzielni „Pomoc” w Jarzębku oraz spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wyrzysku. W ich imieniu czynił zakupy towarów w łódzkim wydziale włókienniczym „Spolem”, a następnie towary te sprzedawał na wolnym rynku „na lewo”, czerpiąc z tych transakcji korzyści materialne.

W wyniku rozprawy Jan Urbaniak skazany został na 1 rok pracy przymusowej. Kara ta została mu jednak na podstawie amnestii z lutego r. zmniejszona do połowy.

Dруга sprawa, którą rozpatrywała wczoraj Komisja Specjalna — dotyczyła nadużyć popełnionych na terenie firmy „Wega”, a wykrytych przez Inspektorat Kontr. przemysłu

dziewiarskiego. Pociągnięci zostali do odpowiedzialności kierownik personalny wspomnianej firmy, Mieczysław Pietrzak (ul. Zawiałowicza 16), kierownik techniczny „Wegi”, Stanisław Markowski (ul. Mazurska 52), oraz Józef Fajkowski, przewodniczący rady zakładowej (Głogowska 12-a), którzy działając w porozumieniu przywłaszczyli sobie tożką do obróbki żelaza, stanowiącą własność firmy „Wega”, tożką sprzedali za 110 tys. zł., dzieląc się solidarnie uzyskaną kwotą. Z uwagi na stanowiska defraudantów i na specjalnie duże nasilenie złej woli, wszyscy trzej skierowani zostali do obozu pracy na okres 6 miesięcy.

W poniedziałek, dnia 15 grudnia w kinie „BALTYK” (Narutowicza 20) PREMIERA Nowego Filmu Amerykańskiej Produkcji
Triumf doktora O'Connora

Plan inwestycyjny już gotowy

Prace nad planem inwestycyjnym dobiegają końca. Projekt ustawy o państwowym planie inwestycyjnym na rok 1948 w najbliższych dniach wniesiony będzie na Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, po czym zostanie przedstawiony Radzie Ministrów do zatwierdzenia.

Kuomintang sprzedaje swój kraj

Japończycy w mundurach USA organizują administrację na Formozie

MOSKWA (PAP). Jak podaje radio Chin demokratycznych, rząd Kuomintangu postanowił sprzedać wyspę Formozę Stanom Zjednoczonym za cenę dalszej pomocy amerykańskiej. Cały przemysł Formozy znajduje się już pod kontrolą amerykańską. Władze Kuomintangu likwidują ruch wyzwolenieczy ludności Formozy.

USA zorganizowały na Formozie za cichą zgodą Kuomintangu fikcyjny ruch separatystyczny, który wysłał delegację do Waszyngtonu.

Rząd amerykański otworzył ostatnio w stolicy Formozy konsulat. Marynarka wojenna oraz lotnictwo amerykańskie wykorzystują już obecnie bazy na Formozie. Amerykanie wysłali również na Formozę kilka tysięcy japońskich specjalistów wojskowych, ubranych w mundury amerykańskie, którzy organizują amerykańską administrację na tej wyspie.

Głównodowodzący amerykańskiej marynarki wojennej w zachodniej części Oceanu Spokojnego, admirał Cook, przybył niedawno wraz ze swą flotą do portu Kilun

Min. Osóbka-Morawski w Łodzi

W związku z mającym się odbyć w Łodzi Kursie Komunikacyjnym, organizowanym przez Ministerstwo Administracji Publicznej dla pracowników przedsiębiorstw komunikacyjnych z całej Polski, w dniu 20 bm. przybędzie do naszego miasta. Min. Edward Osóbka-Morawski, który podsumuje osiągnięcia Kursu i dokona jego oficjalnego zamknięcia.

KINO „WISLA” ul. Daszyńskiego Nr 1

Pocz. seansów w dni powsz.: godz. 17.
Pocz. seansów w niedzielę i święta: godz. 15.

DZIS PREMIERA!

NOWY FILM PRODUKCJI FRANCUSKIEJ

TRZECH PANÓW LUDWIKÓW

W rolach głównych:

ODETTE JOYEUX — BERNARD BLIER — MARCEL HERRAND
JEAN CHEVRIER.

Reżyser: JEAN-PAUL LE CHANOIS.

Produkcja: OPTIMAX FILMS Eksploatacja: FILM POLSKI

Bilety bezpłatne i passe-partout ważne od poniedziałku 15 grudnia.

Założenia planu wychowawczego

W bitwie o człowieka

walcymy o nowy stosunek do pracy

W PRZEMOBIENIACH i dyskusjach II-go Krajowego Zjazdu Włóknarzy, obok zagadnień, związanych bezpośrednio z trudnym, codziennym, życiem robotniczym, podniesieniem produkcji, czy też organizacyjną sprawnością ruchu zawodowego, na plan pierwszy wysuwała się troska o wychowawczy plan nowego człowieka pracy.

W skali całości

W SZYSCY poruszający tę sprawę mówcy i dyskutanci, łączyli ją ściśle z całokształtem zadań, stojących dziś przed zorganizowaną klasą robotniczą, na wszystkich odcinkach działalności. Postawa taka wynika z zrozumienia, że nie można rozpatrywać oddzielnie każdego z problemów życia społecznego, i to zwłaszcza w obecnym okresie, gdy wielkie, zasadnicze przemiany ogarniają wszystkie dziedziny bytowania, tak zbiorowego, jak i indywidualnego, zaciągając ich wzajemne związki. O wychowaniu nowego typu pracownika mówić też można jedynie, uwzględniając wszystkie strony problematyki życia mas pracujących w Polsce Ludowej — dziś, w konkretnych warunkach naszej teraźniejszości.

Nie jest to więc sprawa abstrakcyjna i nie może być też rozwiązana przez uporcezywą i często dosyć utopijną dążność do urzeczywistnienia za wszelką cenę szczytnych, teoretycznych założeń. Jedyną podstawę stanowić może w tym wypadku tylko mobilizacja realnych sił, które działając planowo będą w stanie wywierać wpływ wychowawczy w porządnym kierunku. Realność ich polega zaś właśnie na braniu pod uwagę nie wyidealizowanych sytuacji i poglądów, ale tylko w rzeczywistości istniejących układów.

Na gruncie praktyki

D OBRZE się stało, że na kongresie, jednej z największych organizacji ruchu zawodowego, aktywiści związkowi nie pominęli tym razem wstydliwie problemów, którzy słusznie przestano uważać już za „metafizykę”, szkodliwą dla praktycznych zadań, jakie proletariarjat ma przed sobą. Problem ten musi bowiem naderaz zostać ściągnięty z teoretycznego nieba na twarde grunty codziennej praktyki. Konieczność konkretnego rozwiązania wania zagadnień szczegółowych z tej praktyki, wynikających, osłabiła na pewno ostrość intelektualnych dyskusji, które jakże często, nie doprowadzając do uzgodnienia zawitych tez, nie przynosiły zarazem żadnej korzyści dla nierównie ważniejszej sprawy procesów, przebiegających w masach w sposób niejednokrotnie samorzutny i bezładny.

Wychowanie mas, tworzących dziś z ofiarnym wysiłkiem zrebny nową Polskę na budowniczych w pełni świadomych celów i metod, to nie jest tylko zagadnienie umiętnej propagandy, hasel obozu postępowego, ani też nawet wzmoczenia szkolenia ideologicznego w ramach organizacji robotniczych. Na plan pierwszy wybija się bowiem nieznajomość politycznego programu, ani też upojenie określonej sumy przelonań — rzeczy o olbrzymim zresztą znaczeniu — lecz przede wszystkim urobienie

nowego stosunku do pracy i wzmocnienie więzi pracującej wspólnoty.

Dwa warunki

W ARUNKAMI powodzenia wielkiej akcji uświadamiająco-wychowawczej, dającej w tym kierunku, jest z jednej strony stała poprawa bytu materialnego mas, ale z drugiej strony jest to sprawa stworzenia wielkiego, jednolitego planu, wyznaczającego środki działania i wyznaczającego rolę wszystkim samodzielnie poza tym działającym czynnikiem, biorącym

w tej akcji udział. Elementy planowości wnikają we wszystkie dziedziny naszego życia. Wolne tempo tego wnikania staje się niejednokrotnie powodem opóźnienia, przemian, mających dla rozwoju Polski Ludowej znaczenie wprost podstawowe.

Planowanie odcinków, przynoszące piękne rezultaty, pomija jednak związek szczególnych odcinków, ich łączność i współzależność. Działalność różnych czynników, planowa wewnątrz własnych zakresów nieskoordynowana w skali całości, nie przynosi takich wyników, jakie by przynieść mogła pozostawiając luki, przez które przecieka improwizacja i dowolność.

Plan centralny

PROBLEM wychowania mas, bazujący z jednej strony, jak stwierdziliśmy na podnoszeniu ich dobrobytu, jest poza tym w pierwszym rzędzie zagadnieniem klimatu psychicznego w środowiskach pracy i wypoczynku, prościej mówiąc — zagadnieniem wytworzenia nastrojów, przez wpływanie na wyobraźnię mas i ich reakcje.

Dokonać tego można tylko przez

stworzenie planu centralnego, który podporządkowując sobie plany odcinkowe (np. praca oświatowa, upowszechnienie kultury, umasowiony sport) łączy wszystkie dziedziny w walkę o nowego człowieka w Polsce, walkę, która już się rozpoczyna, a w którą trzeba wprowadzić ład i celowość odpowiednio stosowanych metod. Nie wolno przy tym zapominać, że chodzi nam przecież nie o żadną abstrakcję, lecz o żywego człowieka, myślącego i działającego w pewnych warunkach, dlatego też przestrzegać trzeba zasady, aby plan taki, opracowywany przy udziale wszystkich zainteresowanych czynników, opierał się na rzeczywistych danych w dniu dalszym i o perspektywy przyszłości.

„Bitwa o produkcję” musi być wygrana w interesie całego narodu w interesie ludowego państwa — „bitwa o człowieka” musi być wygrana, bo jest to jednym z warunków polskiej drogi do socjalizmu, ustroju zrzeszonych ludzi pracy... w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich” (K. Marks).

Tadeusz Sołtan

W dniu 9 grudnia 1947 r. zginął na posterunku

S. + P.

Franciszek Cybulski

Długoletni sekretarz Zarządu Miejskiego w Belchatowie, zasłużony pracownik samorządowy.

o czym zawiadamia

WOJEWODA ŁÓDZKI.

W dążeniu do poprawy bytu pracowników państwowych

W dniu 11 grudnia br. rozpoczęły się obrady IV Zjazdu Plenum Zw. Zawodowego Pracowników Państwowych. Zjazd otworzył przewodniczący ZZPP, tow. pos. Banczerz, wygłaszając przemówienie, w którym zapoznał słuchaczy z najważniejszymi osiągnięciami Zarządu Głównego ZZPP za okres ostatni.

Przede wszystkim Zarząd Główny zajął się sprawą uposażeń pracowników państwowych I i II instancji, osiągając dla nich dodatek wyrównawczy do uposażeń zasadniczych. Obecnie Zarz. Główny dąży również do zrównania płac pracowników państwowych I i II instancji z płacami III instancji. Dla dalszego podniesienia poprawy bytu urzędników państwowych Zarz. Gł. Związku zajął się unormowaniem sprawy dodatków rodzimych.

Projektowany zasilek na pierw-

sze dziecko ma wynosić 650 zł miesięcznie, na następne dzieci dodatek progresywnie większy, na żonę niezarobkującą 500 zł. Prawdopodobnie od dnia 1 stycznia 1948 r. zasiłki takie będą wypłacane początkowo przez pracodawców, a w przyszłości przez Ubezpieczalnię Społeczną.

Zarząd Związku robi również starania o uregulowanie wynagrodzeń dla pracowników państwowych za pracę w godzinach nadliczbowych. W sprawie tej odbyły się liczne konferencje, w wyniku których przewiduje się wprowadzenie specjalnych opłat za pracę w niedziele i święta.

Profesorowie ekonomii o wykonaniu planu

Po raz drugi w roku bieżącym obradowała w tych dniach w Warszawie doradcza komisja ekonomiczna przy Centralnym Urzędzie planowania pod przewodnictwem prezesa CUP Bobrowskiego z udziałem wybitnych przedstawicieli nauki polskiej, profesorów ekonomii ośrodków: warszawskiego, po-

znańskiego, łódzkiego, krakowskiego i wrocławskiego.

Po przedstawieniu wyników wykonania planu za III kwartał br. oraz po referacie na temat problemów gospodarczych przyszłego roku, wywiązała się dyskusja, w której omówiono wytyczne Narodowe go Planu Gospodarczego na rok 1948 oraz warunki jego realizacji. Dokonana w toku obrad wszechstronna analiza doświadczeń roku 1947 doprowadziła m. in. do stwierdzenia, że pomyślna likwidacja skutków ciężkiego przebiegu pierwszego półroczia i dobre wyniki drugiego półroczia, pozwoliły na osiągnięcie stabilizacji gospodarczej, stwarzając korzystną bazę wyjściową dla planu na rok 1948.

Przeszło 6 milionów par butów wyprodukujemy w roku przyszłym

Według planu państwowej produkcji obuwia, w roku przyszłym wyprodukujemy 40 tys. butów skórzanych z cholewami, 48 tys. butów filcowych z cholewami, 1 mil. 134 tys. trzewików „przemysłowych”, 229 tys. męskich trzewików skórzanych, przeszło 300 tys. dziecięcych trzewików skórzanych, 729 tys. damskich półbutów skórzanych, 900 tys. męskich półbutów skórzanych i 140 tys. półbutów chłopięcych i dziecięcych, a obuwia luksusowego 10 tys. par, sportowego 4 tys. par, zaś tekstylnego nie reglamentowanego 585 tys.

produkujemy 6.659.315 par obuwia. O ile ten plan produkcji zostanie przekroczony — zobaczymy.

Przyjmujemy kupony konkursowe

I etap Akcji Świętecznej „Kuriera Popularnego” zakończony

Wczoraj zakończyliśmy pierwszy etap naszego konkursu świątecznego. Od wczoraj administracja naszego pisma przyjmuje kupony. W ciągu całego dnia około 200 osób zostało wpisanych na listę uprawnionych do wzięcia udziału w losowaniu.

Mimo dokładnych wskazówek na temat wypełniania kuponu ewidencyjnego wielu czytelników popełnia omyłki. Widać z tego, że nie wszyscy czytali wyczerpujące objaśnienia.

Niektórzy z czytelników przynoszą kupony wraz z kuponem ewidencyjnym, na którym brak najważniejszej rzeczy mianowicie hasła konkursowego. Jeszcze raz wyjaśniamy, że nie wystarczy tym razem tylko komplet 20 kuponów. Warunkiem przyjęcia w poczet uczestników konkursu jest prawidłowo ułożone hasło, które należy wpisać w rubrykę kuponu ewidencyjnego. Słowa do tego hasła drukowaliśmy 6 dni w „Kurierze Popularnym”. Czytelnicy którzy przeczytali ten warunek niech przejrzą dokładnie numery gazety z

ubiegłego tygodnia i odnajdą na stronie trzeciej słowa hasła.

Dla czytelników, którzy na skutek nieprzewidzianych wypadków nie zdołali zebrać pełnego kompletu kuponów zamieściliśmy kupon zastępczy, którym można zastąpić jeden brakujący kupon.

NASZ felieton

Prawda o terrorze

Od tygodnia toczy się w Warszawie proces jednego z zakamarków podziemia polskiego. Dotychczas przestrzegaliśmy zasady powstrzymywania się od oceny działalności oskarżonych do chwili wydania wyroku, wychodząc z założenia pełnego zaufania do Trybunału sądownego. Od zasady tej czynimy nie wielkie odstępstwo, do którego zmusza nas narzucająca się refleksja o znaczeniu ogólnie politycznym.

Wśród oskarżonych w procesie Lipińskiego i tow. znajdują się dwie kobiety — urzędniczkę obcych ambasad w Polsce. Abstrahując od roztrząsania stopnia ich winy, już dziś, na podstawie ich własnych zeznań i zeznań współoskarżonych, można uznać za fakt bezsporny, że Marynowska i Sosnowska pośredniczyły w kontaktach między funkcjonariuszami obcego wywiadu, a nielegalnymi organizacjami polskimi.

Stwierdzenie to jest wymowną odpowiedzią na szereg wystąpień części prasy zagranicznej, która po zaarrestowaniu tych dwu kobiet, prześlagała się w stawianiu zarzutów o „polskim terrorze”. Insymulowano władzom polskim, że przez aresztowanie „Bogu ducha winnych” obywateli polskich, zatrudnionych w obcych ambasadach, rząd polski usiłuje rzekomo „odstraszyć” obywateli polskich od przyjmowania pracy w instytucjach, prowadzonych przez obce przedstawicielstwa w Polsce.

Cała bezpodstawność tego rodzaju zarzutów w jaskrawym sposób uwidoczniła się na procesie Marynowskiej i Sosnowskiej. Zostały one aresztowane nie za to, że pracowały w ambasadach obcych, ale za to, że ze swą pracą legalną łączyły działalność przestępczą, której nie toleruje żadne państwo na świecie i tolerować nie zamierza również Polska. I za tę właśnie przestępczą działalność, do której przyznały się dobrowolnie, odpowiadają przed sądem.

Przedstawicielstwa państw obcych w Polsce zatrudniają kilkuset obywateli polskich i władze polskie bynajmniej temu nie sprzeciwiają się. Dowodem tego jest, że zaarrestowano właśnie tylko te dwie obywatelki z pośród kilkusetosobowego zespołu. Natomiast nikt, czyje sumienie jest czyste, z powodu uczciwej pracy w obcych placówkach niepokojony nie jest. Ci zaś, którzy wykorzystują swe bliskie stosunki z obecnym przedstawicielstwami dla uprawiania przestępczej działalności, objętej paragrafami kodeksu karnego, muszą być przygotowani na to, że ich legalna pozycja współpracowników obcej ambasady nie chroni przed odpowiedzialnością za czyny przestępcze.

Dnia 12 bm. w 3 rocznicę tragicznej śmierci

Henryka Chęcińskiego

Odbędzie się w niedzielę 14. XII 47 o godz. 13 nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim.

O czym zawiadamia przyjaciel i znajomych

RODZINA.

W dniu 10 b. m. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Matka, Zona i Babcia.

S. + P.

HELENA BRZEKOWSKA z RASSALSKICH

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby nastąpi dnia 13 grudnia o godzinie 15.

O czym zawiadamiają pograżeni w nieukojonym żalu

MAŻ, CÓRKA I SYNOWIE.

Przed nowym startem polskiego ruchu spółdzielczego

Wyniki obrad Głównego Zjazdu delegatów Związku Gospodarczego „Społem” odbiły się głośnie echem w całym kraju. Już dziś zarówno dla spółdzielców, jak i ludzi, stojących z dala od tego wielkiego ruchu gospodarczo-społecznego, nie ulega wątpliwości, że w Polsce w minionych dniach Zjazdu dokonano rzeczy wielkiej: skonsolidowano całkowicie spółdzielczość w jednej potężnej organizacji. Udział najwyższych przedstawicieli Rządu i ich wypowiedzi na Zjeździe nie pozwalają wątpić, że uchwały wewnętrzne przedstawicieli „Społem” i plan organizacyjny spółdzielczości znajdują pełną aprobatę czynników państwowych. Uważamy, że ona przede wszystkim na drodze ustawodawczej. Należy się spodziewać, że ukaże się już wkrótce odpowiedni dekret, dający podstawy prawne nowej strukturze spółdzielczej.

OCZEKIWANE REZULTATY

W oczekiwaniu na prawne rozwiązanie sytuacji czołowy aktyw spółdzielczy już dziś przygotowuje cały aparat spółdzielczy do nowych warunków pracy. W terenie prace przygotowawcze naczelników władz spółdzielczych spotykają się z pełnym zrozumieniem wszystkich pracowników, którzy czynnie dopomagają, aby ten nowy start spółdzielczości był jak najbardziej udanym.

Dzięki nowej strukturze spółdzielczości będzie mogła najwłaściwiej rozwiązać zagadnienie współpracy sektora spółdzielczego z sektorem państwowym w dziedzinie produkcji i zbytu.

ZASADY NOWEJ STRUKTURY

Przypomnijmy zasady nowej struktury. Wiemy, że naczelną organizacją będzie Centralny Związek Spółdzielczy, którego bezpośrednimi członkami będą wszystkie spółdzielnie i ich centrale. Każda spółdzielnia będzie jednocześnie członkiem jednej z central branżowych spółdzielczych, zależnie od reprezentowanego przez siebie typu. O powstaniu takich central albo też ich likwidacji decydować będzie wyłącznie Naczelna Rada CZS.

Każda z Central branżowych powstaje jako dwuramienny związek spółdzielni, tj. prowadzić będzie działalność gospodarczą oraz instrukcyjno-rewizyjną. Przewidziane są poza tym centrale spółdzielczo-państwowe (dla obrotu mięsem, rybami, materiałami włókienniczymi, zbożem), na które je-

dnak wpływ bezpośredni będzie mieć samorząd spółdzielczy.

Ta jedność ruchu spółdzielczego, powstała z troski o najlepszą organizację naszego aparatu gospodarczego, będzie mieć zbawienny wpływ na zaopatrzenie miast i wsi. Na wsi polskiej działać będzie „Samopomoc Chłopska” ze swymi filiami w gromadach. Spółdzielczość wiejska odda duże usługi w przeobrażeniu oblicza polskiej wsi. Uświadamianie chłopów, nauczanie go racjonalizacji w prowadzeniu gospodarstwa i intensyfikacji w uprawie zbóż pozwoli na zwiększenie produkcji rolnej. Pełne wykorzystanie produkcji zbóż pozwoli nam na gospodarczą niezależność od zagranicy na odcinku rolnym.

PIĘKNE WIANO „SPOŁEM”

„Społem” mające piękną kartę w rozwoju spółdzielczości, wnosi pięk-

ne wiano do nowej struktury organizacyjnej spółdzielczości.

Dysponując największym doświadczeniem i aparatem otrzymało „Społem” od Państwa najtrudniejsze, często nierentowne w pojęciu kapitalistycznym zadania. Z tych obowiązków, mimo drobnych błędów, wywiązało się „Społem” chlubnie, przyczyniając się do uzdrowienia stosunków handlowych w kraju i wzmacniając naszą gospodarkę przez zorganizowanie sze-

regu placówek wytwórczych. Ze wzrostem obrotów, licznym powiększeniem magazynów, składów hurtowych i Oddziałów rosta liczba pracowników i liczba członków.

Najlepiej ilustrują to cyfry: 458 placówek handlowych, 19 tysięcy sklepów, 342 zakłady wytwórcze wraz z młynami, blisko 4 miliony zrzeszonych spółdzielców, oraz 40 tysięcy doświadczonych pracowników. (Z)

Osiem milionów osób odczuwa brak uspołecznionego leczenia

(J) Kiedy przed niedawnym czasem otwierano w Łodzi jeszcze jedną przychodnię PCK, Przychodnię

Nr II — mieliśmy okazję dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Przede wszystkim zdaliśmy sobie wówczas sprawę z tego, jakie olbrzymie zadania ma jeszcze do spełnienia państwowa służba zdrowia, łącznie z Ubezpieczalnią, PCK i innymi tego rodzaju instytucjami.

POWAŻNA LUKA

W planie odpowiednich czynników leży uspołecznienie leczenia. Co to znaczy? — To znaczy, że myśli się o takiej rozbudowie systemu leczenia w kraju, aby każdy człowiek miał prawo do jednokowej opieki lekarskiej i aby każdy człowiek pomoc tę uzyskiwał w jednej wielkiej instytucji uspołecznionej służby zdrowia, aby wyeliminować wielotorowość działania. To są oczywiście na razie założenia, które mimo wielu postępów jeszcze przez dłuższy czas będą musiały pozostać w sferze planowania.

Jak wygląda w tej chwili system leczenia w Polsce? — Gros ludzi pracujących korzysta z praw ubezpieczonych w US. Pewna część korzysta z leczenia Wydziałów Opieki Społecznej, część z lekarskich spółdzielni pracy, jakie ostatnio stają się dość popularne.

A jednak — jeszcze ok. 8 milionów ludzi w kraju odczuwa brak uspołecznionego leczenia, nie podlegając przepisom o ubezpieczeniach i nie korzystając również z Opieki Społecznej. Z pośród tych ośmiu milionów ludzi znaczna większość zamieszkuje na wsi, dokąd nie dociera ani US ani Opieka Społeczna, poszczególnych Zarządów Miejskich. Jest to luka poważna, nawet bardzo poważna. Lukę tę stara się zapłacić w miarę swoich możliwości PCK, tworząc specjalny system leczenia czerwono krzyżowego, obliczony na potrzeby tych,

Przemysł włókienniczy zbiera złom

Kilka miesięcy temu wydała Generalna Dyrekcja Przemysłu Włókienniczego zarządzenie o zbiorze złomu. Inicjatywa ta przyniosła już pierwsze rezultaty.

Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego oddała do dyspozycji Centrali Złomu 8.873 ton złomu żelaznego i 40 ton metalu barwnych, a Dyrekcja Przemysłu Włókienniczego 1.503 ton złomu żelaznego.

Dyrekcja Przemysłu Włókien Lkowych zebrała 1.166 ton żelaza. Dyr. Przem. Włók. Sztucznych 172 tony, a Dyrekcja Przem. Dzwierskiego 840 ton złomu żelaznego.

Pozostałe Dyrekcje dostarczyły mniejsze ilości złomu.

Łącznie zebrał przemysł włókienniczy ponad 13.000 ton złomu.

Nie jesteśmy już kopcuszkami w zakresie energii elektrycznej

W 1938 r. miesięczna produkcja energii elektrycznej w elektrowniach o mocy zainstalowanej ponad 1000 kW, wynosiła tylko 331 milionów kilowatogodzin. Produkcja obecna osiąga już przeciętną 550 milionów kWh i bierze równocześnie udział w eksporcie.

Wartość prądu, przesłanego do

Czechosłowacji osiągnęła w r. przeszło 200 milionów zł. Obecny stan produkcji energii elektrycznej stawia Polskę na poziomie przedwojennym Austrii, Czechosłowacji i Belgii, a więc krajów, które znacznie nas wyprzedziły w tej dziedzinie.

Konkurs na pamiętnik żołnierski z okresu drugiej wojny światowej

(*) Dążąc do upamiętnienia czynu zbrojnego żołnierza polskiego w walce z hitleryzmem oraz pragnąc uzyskać pełny obraz jego zmagania — Dom Wojska Polskiego w Warszawie rozpisal ostatnio oryginalny konkurs na pamiętniki i wspomnienia żołnierskie z okresu drugiej wojny światowej. Wspomnienia te powinny być zaczerpnięte z następujących walk i frontów:

- walki ochotników polskich w Hiszpanii (1936 — 1939),
- kampanii wrześniowej (Westerplatte, Kutno, obrona Warszawy, Kock, Hel i in.),
- walki podziemnej w kraju (oddziały leśne i dywersyjne, jak np. partyzantka, akcja odwetowa w miastach, ruch oporu w obozach koncentracyjnych, życie konspiracyjne organizacji wojskowych, ich prace, drukarnie, kolportaż, szkolenie),
- z walk I i II Armii Wojska Polskiego (Lenino, Bug, Warszawa, Wał Pomorski, Kołobrzeg, forsowanie Odry i Nysy, Drezno, Praga, Berlin),
- walki polskich oddziałów wojskowych na Zachodzie (Norwegia, Francja r. 1940, udział Polaków we

francuskim ruchu oporu, walki w Anglii, Afryka, Jugosławia, Włochy),

f) osiągnięcia odrodzonego Wojska Polskiego w okresie pokoju (akcja odminowania kraju, wojska ochrony pogranicza, walki z bandami).

Prace konkursowe należy nadsyłać do 1 maja 1948 r. Uczestnikami konkursu mogą być tylko członkowie walk, nie mogą nimi być członkowie Zw. Zaw. Literatów Polskich ani członkowie Zw. Zawod. Dziennikarzy RP.

Za najlepsze prace przewidziano nagrody, jedna w wysokości 50 tys. zł., jedna 30 tys. zł., jedna — 20 tys. zł. oraz 5 nagród po 10 tys. zł.

Prace powinny zawierać materiał zgodny z prawdą, a tym samym winny one dać wierny obraz ówczesnej rzeczywistości, widzieli oczyma walczącego żołnierza. Pamiętniki winny być zaopatrzone godłem wraz z drugą kopertą zawierającą personalia autora. Nadsyłać je należy pod adresem Domu WP w Warszawie (Królewska 13) z dopiskiem „Konkurs na wspomnienia żołnierskie”.

W 150 rocznicę urodzin poety

HENRYK HEINE

Na dzień dzisiejszy przypada 150 rocznica urodzin Heinego.

Są nazwiska, które z biegiem czasu nabrały symbolicznego znaczenia. Homer, Fidalas, Rafael, Mozart — że wymienienie tylko niektórych i tylko ze świata sztuki — będą w nas od ruchowo skojarzenia z najwyższymi osiągnięciami w pewnych dziedzinach, oznaczają doskonałość w zakresie epopei, rzeźby, malarstwa, czy muzyki, stały się niejako ich synonimem posiadania nazwiska Heinego, kiedy chodzi o poezję liryczną.

Liryczny wiersz Heinego to nie porównana muzyka słowa, łącząca doskonałość wyzycelowanej artystycznej formy z prostotą pieśni ludowej, wzruszającą bezpośrednio uczucia, z romantyczną ironią. Ta ironia, przechodząca nieraz w gorzki sarkazm, drwina, a nawet w zabójcze szyderstwo, nadaje utworom Heinego ton specjalny. Charakterystyczne one specjalnie jego proze, nie są wolne jednak od niej i utwory wierszowe. Lecz tam, gdzie Heine daje wyraz samym tylko uczuciom kontemplacji, refleksjom i nastrojom, nie ma on domieszki sarkazmu — jest bezpośredni, wzruszający, w swoim rodzaju jedyny. Dlatego liryka jego stała się niecierpanym źródłem podnieść dla r. 1822 i zbiorciem tym odra-

Schumanna, „Na skrzydłach pieśni” Mendelssohna, czy „Śmierć — to jest chłodna noc” Brahmsa, by zrozumieć ów wiersz „Mädchen mit dem roten Mündchen”, nad to, jakie miało miejsce w jego polskim przekładzie.

Choć sam Heine podaje w swych „Wyznaniach”, że urodził się w ostatnim roku ubiegłego stulecia (t. p. w. r. 1799), data ta, jako nieścisła, została przez późniejszych historyków literatury przesunięta o 2 lata wstecz. Henryk Heine urodził się 13 grudnia 1797 roku w Düsseldorfie, jako syn zamożnej kupieckiej rodziny. Młodość spędził w mieście rodzinnym, gdzie, mimo żydowskiego pochodzenia, uczęszczał do jezuickiego liceum. Miał zostać kupcem, ale nie wyszło nie z tego. Okazało się przedko, że nie miał najmniejszych zdolności do robienia pieniędzy, miał natomiast wielkie — do ich wydawania, zarówno jak i do ucich żydowskich. W roku 1819 wstąpił na wydział prawny w Bonn, skąd przeniósł się do Getyngi, a stamtąd do Berlina.

Tego rodzaju studenckie wędrow-

ki mają swoje znaczenie. Dają możność poznania różnych środowisk, rozszerzają zasieg znajomości. Pod tym względem ważny był dla Heinego zwłazszka pobyt jego w Berlinie. Ale Heine był Żydem. Tolerancyjny kurs zmienił się w Niemczech na niekorzystny w okresie napoleońskiej reakcji. To też Heine uzyskał doktorat dopiero po upływie 7 lat i to za cenę zmiany wyznania. Przeszedł na protestantyzm. Zamierzał zostać adwokatem, ale i to mu się nie udało. Nie tyle może żydowskie jego pochodzenie, ile swoboda jego języka naraziła go w opinii publicznej. Heine nie umiał myśleć po ci. chu. Wypowiadał na głos lub pisał wszystko, co mu myśli nasunęły na język. Nie liczył się z tym, że przysłuchuje mu się świat cały. Ten zwyyczaj myślenia na głos narobił mu mnóstwo nieprzyjaciół i bardzo zawazył na losach jego życia. Specjalnie zaszkodziło mu wystąpienie przeciwko innemu niemieckiemu poecie, hr. Platenowi, którego po prochu zabili wywłone. Był co prawda do tego przez Platen sprowokowany.

Niezwykły talent poetycki Heinego przejawiał się dość wcześnie. — Podnieta do poetyckich wypowiedzi stała się nieszcześliwa jego miłość do bogatej kuzynki Amelii, córki jego stryja Salomona Heinego, u którego w Hamburgu stawił Heine nieudane kroki na polu edukacji handlowej. Miłość ta wywarła duży wpływ na ukształtowanie się jego charakteru i uosobienia. Dźwięczy też ona melancholijną nutą w całej jego lirycznej twórczości.

Pierwszy zbiorek poezji ogłosił już w roku 1822 i zbiorciem tym odra-

zu zwrócił na siebie powszechną uwagę. Przekształcił go potem i uzupełnił na wydaniu w roku 1828 „Księgę pieśni” („Buch der Lieder”), która stała się trwałym fundamentem jego poetyckiej sławy. — Dość wcześnie dał się również poznać jako znakomity prozaik o dziennikarsko-felietonowym zacięciu. Niezwykła lekkość stylu, dowcip, bystrość obserwacji, niezmiernie żywa inteligencja, łatwość przechodzenia z tematu na temat uczyniły z niego pierwszego w Niemczech estety, nieprześcignionego po dziś. — Jednak niebawmy jego sarkazm, niezmiernie skrepowana swoboda w wypowiedzianiu się o wszystkim i o wszystkich, niezależność myśli i liberalizm, nie tylko zagroziły mu drogę do jakiegokolwiek kariery w kraju, ale i stały się niebezpieczne dla jego wolności osobistej. Dlatego wkrótce po rewolucji lipcowej, w 1831 roku przenosi się na stały pobyt do Paryża, gdzie miał już pozostać do śmierci. Umarł 17 lutego 1856 roku w Paryżu i tam jest pochowany na cmentarzu Montmartre.

Opinia niemiecka nie mogła mu darować, że jako emigrant pobierał szał zasiłek od rządu francuskiego. Fakt ten, w połączeniu z nieustanną i ostrą krytyką Niemiec, poczytano mu za zdradę narodową. Nie jednak nie wskazuje na to, aby miał świadczyć Francji za pieniądze jakieś specjalne usługi. Potrafił on z niemiecką ostrością krytykować również najbardziej szlachetnych francuskich mężów stanu i rządców francuskiej opinii publicznej. Wynikało to z jego temperamentu,

żywość uosobienia i szczerze przekonania. Sam do końca życia uważał się za wygnańca, a o miłość kraju, zwłaszcza rodzinnej Nadrenii, najpiękniej świadczy jego poezja. Był duchem niepodległym i wolnym od wszelkich przesądów i tego mu Prusacy zwłazszka nie mogli darować.

W roku 1848 uległ atakowi paraliżu. Prawie zupełnie pozbawiony władzy w ciele, bezradny jak dziecko, wychudły na szkielet, węgłowi fizycznie jeszcze przez długich lat 8. Choroba ciała w niczym nie naruszyła jednak jego władz umysłowych. Nie nie utracił nawet ze swego poetyckiego polotu i pod tym względem był istotnym fenomenem! Pracował i tworzył do końca, kreśląc, rysując niecierpliwie, drzącą sparaliżowaną ręką wielkie litery ostatnich swoich manifestów.

Heine był jednym wielkim poetą, któremu odmówiono w ojczyźnie pomnika. Jedyny, jaki posiadał, wznosiła cesarzowa austriacka Elżbieta, w prywatnej swojej posiadłości na wyspie Korfu. Kiedy posiadłość tę nabył potem ostatni cesarz niemiecki; Wilhelm II, kazał pomnik natychmiast wyrzucić. Lecz Heine, jakby w przeczuciu tej pośmiertnej walki, pozostawił swoje „Exegi monumentum...” w słowach następujących:

„Jestem niemieckim poetą. Znanym w niemieckiej krainie. I wiem, że wśród sławnych imion I moje też tam nie zaginie!”.

Pod tym względem się nie omylił i ten pomnik mu wystarza.

St. Woyna - Gwiazdziński

Na sali wykładowej i w polu

Egzamin przyszłych dowódców

Wrażenia „korespondenta wojennego“ z Ofic. Szkoły Pol. Wychowawczej

Podchorążym w warcie wyciągnął się jak struna i sprezentował broń. Do gmachu wszedł właśnie zastępca komendanta Oficerskiej Szkoły Polityczno-Wychowawczej w Łodzi, ppłk. Sław w otoczeniu kilku oficerów i przedstawicieli prasy, aby asystować przy odbywających się tego dnia egzaminach.

TAJNIKI TOPOGRAFI I ARTYLERII

Po chwili znajdujemy się w jednej z sal wykładowych i zajmujemy miejsce przy stole egzaminacyjnym. Wychowankowie Szkoły wyciągają leżące na stole bilety, zawierające po trzy pytania i oddają je na stro-

nia młodzieży robotniczej. Podchorążowie O.S.P.W., jak wiadomo, stałe współpracują z organizacjami młodzieżowymi, przyzwyczajając się do podniesienia świadomości społecznej i do wpojenia w swoich rówieśników zasad demokratycznych. W okresie letnim pracowali na obozach szkolnych, na koloniach, prowadząc wychowanie fizyczne, wojskowe i obywatelskie.

PEŁNOWARTOŚCIOWY OFICER

W związku z tą ich działalnością wynikała niekiedy nieporozumienia, polegające na tym, iż mówi się, że oficer, opuszczając Szkołę Pol. Wych. jest wyłącznie oficerem poli-

nia odległości od stanowiska ogniowego i punktu obserwacyjnego do celu, umieli kierować ogniem, obliczając w lot kąty podniesienia i kierunku.

NA ĆWICZENIACH POŁOWYCH

Nie jesteśmy w tej dziedzinie specjalni, ale nawet z punktu widzenia „korespondenta wojennego“ w jakiego zamieniliśmy się na czas egzaminów — zabraliśmy wiele respektu dla fachowości podchorążych.

Byliśmy obecni na ćwiczeniach polowych dzięki za miastem. Zawiózł nas w szeregowe pole „Willis“, skacząc po wybitym terenie. Znalazłszy się szybko na linii okopów, gdzie podchorążowie zdawali egzamin z taktyki i saperki.

Z tzw. podstawy wyjściowej miało się odbyć przygotowanie do natarcia na „nieprzyjacielską linię obrony“. Młody podchorąży, przyszły dowódca przeprowadza rozpoznanie z dowódcami drużyn. Po pierwszej, ogólnej ocenie „situacji“ obliczeniu swoich sił żywych i technicznych oraz przypuszczalnych sił „wroga“ i jego środków ogniowych, wydał pierwsze swoje rozkazy. Oddział rzucony został do „ataku“ z zada-

mem okrzęcenia „nieprzyjaciela“. Wszystko odbyło się według planu jak oświadczył nam wykładowcy, „operacja“ została należycie przeprowadzona.



Podchorążacy w forsownym marszu ulicznym.

W polu przy wydawaniu rozkazów, w okopie i na sali wykładowej — podchorążowie dali świadectwo swojej dojrzałości żołnierskiej i obywatelskiej.

STEFAN GELAS.



Wino i śpiew

PORAZ pierwszy od 1939 r. we Francji zniesiono racjonalizację przy sprzedaży wina. Każdy może sobie kupić wina ile mu się podoba.

Zniesienie ustawy o racjonalizowaniu sprzedaży wina święcono we Francji licznymi uroczystościami. Na ulicach i placach wszystkich miast ludność tańczyła i witała na cześć królowych win w Alzacji, Szampanii, Prowancji i Burgundii.

W Dijon, stolicy Burgundii, zabawy trwały bezustannie przez dwie doby. Zorganizowano wspaniałe procesje w ludowych strojach i pantomimie, którą odegrano na rynku miasta przy udziale tłumów publiczności. Pokazano widom scenę, która nigdy dotąd nie była demonstrowana publicznie. Na rynku zainstalowano rianowicie kilka oryginalnych, olbrzymich kadzi, napełnionych winogronami. W każdej kadzi uwijało się po dwóch zupełnie obnażonych mężczyzn, udeptujących winogrona. Jest to podobno najsukceszniejszy sposób otrzymywania smacznego wina, aczkolwiek smakoszom, spójającym wytworne „sauterny“ i „burgundy“ nie przychodził napewno do głowy, w jaki sposób zostały one wyprodukowane. Robotnicy, pracujący po kilka godzin w kadziach są tak oszołomieni zapachem soku winogronowego, że niekiedy tracą przytomność.

W Dijon rozczołconą publiczność zgromadziła im wielką owację.

Popularne sporty

W EDLUG ostatnich statystyk, dokonanych przez Instytut Gallupa, najbardziej rozpowszechnionym sportem na świecie jest pływanie. Pływać umie 66 proc. ludzi, ale tylko 50 proc. pływa tak dobrze, iż nie ryzykuje utonięcia na głębini. Mężczyźni pływają na ogół lepiej od kobiet. Drugim z kolei popularnym sportem jest jazda na rowerze, którą uprawia połowa mieszkańców naszego globu. Ale — zgodnie z ankietą Gallupa — tylko co drugi cyklista posiada własny rower.

Na trzecim miejscu stoi rybołówstwo, któremu oddaje się 40 proc. ludzi, z czego 38 proc. stanowi mężczyźni. Potym następuje kajak i tenis (przy czym tenis jest jedynym sportem, który uprawia więcej kobiet niż mężczyźni), ping pong i dopiero dalej football.

Najmniej popularnymi sportami są golf, krikiet, i polo. Z ankiety tej wiadac, iż największą popularnością cieszą się te sporty, do których trzeba najmniej rekwizytów, a zatem najmniej kosztowne.

Oryginalny sposób leczenia przy pomocy złotych igieł

Chińczycy wierzą, że ten, którego ciało uległo rozczłonkowaniu, nie może się połączyć w zaświatach ze swymi przodkami. Stąd też krącenie zwłok uważane tam jest za ciężką zbrodnię, a największą karą dla Chińczyka jest wykonanie wyroku śmierci przez ścięcie głowy.

To też nic dziwnego, że medycyna chińska prawie nie zna anatomii, nie rozporządzaając materiałem, z którego mogłaby się jej nauczyć. Radzi więc sobie w inny sposób.

Lekarze chińscy twierdzą, że ciało ludzkie poprzecinane jest we wszystkich kierunkach systemem rurek. Rurki te z biegiem czasu

ulegają zatkananiu, co człowiek odczuwa jako chorobę. Eskulap chiński uważa przeto za swe zadanie przecinać owe rurki, aby przez nie mogły się wydostać substancje szkodliwe. W tym celu używa złotych, srebrnych lub złotych igieł, zależnie od cierpienia i zamocności chorego. Igly te, długości 5 do 20 cm wbija w ciało pacjenta na głębokość, nie przekraczającą 3 cm w różne okolice ciała. Lekarze chińscy znają 388 miejsc, w które pogrążają owe igły.

Ta metoda leczenia, zwana akupunkturą, ma podobno dawać dobre wyniki w różnego rodzaju zapaleniach i reumatyzmie.

Kariera górskiej rzeczki

Obniżenie poziomu jeziora Gigantyczne przedsięwzięcie w Armenii

Leżący na dnie obszernej kotliny Erywań — stolica najmniejszej radzieckiej republiki Armenii, to miasto z kolorowej bajki. Kamienne domy, kamienne płoty i drogi, ale z barwnego, niebieskiego, różowego, pomarańczowego i czarnego kamienia, toną w bujnej zieleni. W dali widać zieloną pośia, a na horyzoncie dzwiga się potężny osnieżony szczyt Ararat.

Ta bujność przyrody ludzi oko i dopiero blizszczała w słońcu siatka kanałów irygacyjnych podaje prawdę o tej ziemi — rodzi ona tylko sztucznie nawadniana przez człowieka.

JEZIORO NA WYSOKOŚCI 2 TYS. METRÓW

Jezioro Sewen, to właściwie małe morze: położone na wysokości 2 tys. metrów, ciągnie się na przestrzeni około 80 kilometrów — pow. 1,413 m. kw. 30 rzeczek zasila wody jeziora, którego głębokość sięga miejscami 95 metrów, a wypływa z niego tylko jedna mała rzeczka Zanga. Większość zaś wód — po prostu wyparuje pod działaniem palącego słońca.

Już przed 40 laty powstał projekt obniżenia poziomu jeziora i odprowadzenia części, jego wód do Zangi, aby mogła ona nawodnić więcej ziemi w dolinie. Polecała do Tyflisu z tym projektem delegacja ormiańskich właścicieli z autorem projektu technikiem melioracyjnym Manasaraszem za czele. Ale carski inspektor wód na Kaukazie aż za głowę się chwycił, przerażony śmiałością projektu.

— Tysiące lat parowała spokojnie woda z Sewena, widać — tak musi być.

Nastąpił jednak i dla Armenii nowe czasy, gdy jako niezależna republika weszła w skład ZSRR. Tzw. wodospad Seweno-Zangijski, to problem, którego nie znalazła dotąd technika. Nad naukowym jego przygotowaniem pracowało 20 instytutów badawczych.

GIGANTYCZNY PLAN

Około 20 lat trwać będzie realizacja tego gigantycznego planu. Pierwszy jego etap jednak — budowa stacji wodnej „Jezioro“, zakończony bę-

dział w tym roku. Sewen jest więc dzisiaj na ustach całej Armenii, każde dziecko interesuje się postępowaniem nad stacją, która mieści się w głębi skał, na wysokości 1,000 m.

Podziemny tunel połączy głębi jeziora z korytem Zangi, która zaczyna spływać wielkimi zapory wód. Boczną część tych wód odprowadzi w bok, aby uruchomiły potężne turbiny. Znaczący spadek potężnego strumienia wód pozwoli mu dać po drodze 9 elektrowniom energii 150 miliardów kw. godzin, tj. tyle ile dają 100 milionów ton najlepszego węgla. Wody spłynąwszy w dolinę przez specjalny system kanałów, nawadniać będą 220 tys. hektarów ziemi, w tym 120 tys. ha dzisiejszej pustyni. W ciągu 50 — 60 lat jak obliczają uczeni poziom jeziora obniży się o 50 metrów, a powierzchnia jego zmniejszy się 6 — 7 razy, co ograniczy wyparowywanie wody. Na osuszonych brzegach zostanie uprawna ziemia. Skomplikowany system zasaw i śluz ureguluje bieg Zangi, małej, górskiej rzeczki, która „zrobiła karierę“ małego Niul.

J. Z.

Ieszcze raz Dakota

Na lotnisku Andrews, niedaleko Waszyngtonu, rozbił się samolot amerykański typu Dakota. Jedna osoba zginęła, jedna została ciężko ranna, a czterech pozostałych pasażerów odniosło lekkie rany.



Przyszli oficerowie składają egzamin z taktyki polowej.

ne, aby się nad nimi zastanowić. W międzyczasie inni odpowiadają na pytania przewodniczącego komisji, pułkownika.

Elew. plutonowy Lucjan Lewandowski zdaje egzamin z topografii, a następnie ze znajomości tajników artylerii. Stoi pochylony nad mapą, bada teren, mierzy odległość podziaką.

— W tym miejscu — powiada jest bagno, pokryte krzakami. Jeżeli oddział ma posuwać się na zachód, w kierunku lasu, dowódca winien ustalić jaki jest teren, jaki kąt wzniesienia itd. Jest to ważne dla czołgów, taborów i pozwala zorientować się, czy istnieje możliwość maskowania się nacierającego oddziału przed nieprzyjacielem.

Zdający wymienia szereg terminów i symbolicznych liter, których zwykły żołnierz nie pamięta. Jednym z nich odpowiada na pytanie: „Co to jest wysokość ciecia na mapie?“, ze znajomością przedmiotu oblicza tzw. azymut. Odnośmy przez chwilę wrażenie, że znajdujemy się w jakimś eztabie, w którym decyduje się ważne zagadnienia taktyczne, zanim dowództwo wyda rozkazy. Podchorążowie muszą zrobić duży wysiłek myślowy, aby rzeczowo i trafnie rozstrzygać stawiane im zadania. Od tego zależy promocja, poławny i nauce.

SYNOWIE ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW

W Łódzkiej Oficerskiej Szkole Pol. Wychow. kształca się ludzie wypróbowani w walce na froncie, lub w partyzancie. Jest wśród nich wielu doskonałych linowców, którzy teraz uzupełniają swoje wadomości z zakresu teorii, wzbogacając je ponadto w potrzebny zasób ogólnokształcących materiałów. Przeważa oświaty robotniczy i chłopski, który taknie wiedzy. Młodzi podchorążowie mają bowiem umieć nie tylko dowodzić jednostkami w polu, ale muszą orientować się dobrze w zagadnieniach politycznych i społecznych, by móc wychować żołnierza na świadomego obywatela Polskiej Ludowej. Dlatego też Of. Szkoła ma zasadnicze trzy kierunki: linowy, polityczny i ogólnokształcący przy czym wychowankowie jej otrzymują wykształcenie conajmniej w zakresie „małej matury“. Wykłady niektórych, dodatkowych przedmiotów stoją na poziomie uniwersyteckim, jak np. historia, czy ekonomia polityczna.

Uczniowie dowiadują się o historii ustrojów, o dialektyce materialistycznej i zagadnieniach polityczno-społecznych. Dzięki temu mogą pracować społecznie, mogą zdobywać wiedzę zanieś do świetlic fabrycznych, na zebra-

nym. Nie ma nic bardziej błędnego, jak takie mniemanie. Absolwent Oficerskiej Szkoły jest pełnowartościowym oficerem, potrafi w zupełności dowodzić w polu oddziałem. Dlatego też uczy się terenoznawstwa, artylerii, łączności, saperki, taktyki, masztry, broni pancernej. Uczy się normalnie wszystkiego, co potrzebne w boju i w szkoleniu rekruta. Główny nacisk kładzie się na szkolenie taktyczne i strzeleckie. Po opuszczeniu szkoły oficer zostaje od razu skierowany do odpowiednich jednostek, celem kontynuowania pracy zawodowej.

Cytowałem wyżej niektóre odpowiedzi z egzaminów linowych, które prawdę to znakomicie potwierdzają. Bardzo przekonujące były dla nas egzaminy z artylerii. Zdający doskonale orientowali się w zagadnieniach organizacji tego rodzaju broni. Mówili ze swadą o artylerii piechoty, szturmowej i ogólnego dowodzenia, o stanowiskach odkrytych i zakrytych, o gniazdach ogniowych, haubicach i armatach, o kalibrach broni, umieli robić skomplikowane oblicze-

DALEKOWIDZE umrą wcześniej

Znany biolog Bernstein twierdzi, że na podstawie zbadania oczu można określić w przybliżeniu datę śmierci badanego. Uczony doszedł do tego wniosku po zbadaniu 5 tys. par oczu. Badania te udowodniły, że około 50 roku życia słabnie elastyczność soczewek ocznych, a osoby w tym wieku stają się dalekowidzami. Im wcześniej występują obawy dalekowidztwa, tym też wcześniej można spodziewać się śmierci.

Apel radzieckich filmowców do amerykańskich kolegów

Grupa koryfeuszów kinematografii radzieckiej, w tej liczbie światowej oświaty reżyserzy Fisenstein, Pudowkin, Aleksandrow, Gerasimow, Pyrjew, Donskoj, Jutkiewicz itd., oraz najwybitniejsze gwiazdy ekranu Makarowa, Orłowa, Czerkasow, Czirkow i inni wystosowali list otwarty do działaczy filmowych USA. W imię pokoju, wolności i demokracji, w imię milionów prostych, uczciwych ludzi, filmowcy radzieccy nawołują reżyserów, scenarzystów i aktorów z Hollywood, by siłą swej sztuki poparli walkę przeciwko nowemu nie-

bezpieczeństwu faszyzmu, przeciwko podlegaczom wojennym, o pokój i współpracę narodów. Artyści radzieccy zwracają uwagę, że filmy amerykańskie szerzą na cały świat idee reakcyjne i program podlegaczy wojennych.

Chcielibyśmy wierzyć — piszą artyści radzieccy — że wy filmowcy amerykańscy kroczycie wraz z tymi, dla których drogie są losy ludzkości i dla których słowa pokój, wolność, demokracja nie są pustymi dźwiękami, lecz świętymi, nieśmiertelnymi ideałami, oświetlającymi drogę ku przyszłości.

SPORT

Dlaczego piłka ręczna

miała być kopciuszkiem?...

Do życia sportowego wkłada się ostatnio bardzo niebezpieczny i wielce niemoralny zwyczaj, polegający na wykorzystywaniu osobistej przewagi dla złatwiania nia drobnych spraw, nie przynoszących naszemu sportowi żadnych korzyści, ani — tym bardziej chwały.

Dzisiaj przedrukujemy z „Ex-

I po co to...

Tydzień temu, w dniu 6 bm. w lokalu LOZB odbyła się z udziałem prezesa PZB p. Bielewicza konferencja prasowa, na której omówiono pewne zmiany w dotychczasowych zasadach sędziowania.

W trakcie konferencji, p. Bielewicz odpowiedział na zapytanie jednego z uczestników konferencji, że gdyby ewentualnie przyszano Polsce organizację mistrzostw pięściarskich Europy, a Łódź miałaby halę odpowiednią dla przeprowadzenia tej imprezy, mistrzostwa odbyłyby się najprawdopodobniej właśnie w Łodzi.

Z jakimś zdumieniem przeczytaliśmy w ostatnim numerze „Sportu” „sensacyjną wiadomość”, że p. Bielewicz w Łodzi o mówił już szczegóły techniczne organizacji przez LOZB mistrzostw Europy. Wiadomość ta została podana w niesmacznej, pyszałkowanej formie. To od nas, czytamy, od „Sportu” dowie się p. Bielewicz, że mistrzostwa Europy przeprowadza nie Polska, a Norwegia.

„Sport” niepotrzebnie cieszy się z tego, że PZB nie udało się uzyskać mandatu na organizację mistrzostw. A p. Bielewicz dowie się z tego pisma znacznie więcej niż sądzi o tym autor niesmacznej i godzącej w autorytet władz sportowych wiadomości. Dowie się mianowicie o faktach i treści rozmowy, która nie miała miejsca.

Sympatycznym skądinąd entuzjastom sportu, naszym kolegom z „Sportu”, życzymy na przyszłość dokładniejszych informacji.

„Wat”

pressu Wieczornego” dłuższy opis awantury na zawodach w Częstochowie. Nie „gonimy” w danym wypadku za sensacją. Chodzi nam głównie o to, by wskazać wyraźnie na błędy, jakie popełniają nasi nieświadomi działacze sportowi.

Uważamy, że im wcześniej zawniemy się poważnie interesować smutnym zwyczajem, tym szybciej zginie on z horyzontu sportu polskiego i nie zdąży wypaczyć prawdziwej idei wychowania fizycznego.

A oto co pisze „Express Wieczorny” na temat awantury sportowej w Częstochowie:

„Notowaliśmy dotychczas niesforne zachowanie się widzów na meczach bokserkich, w których na ring zamiast kwiatów rzucały butelki. Białaliśmy niejednokrotnie nad awanturami na boiskach piłkarskich, gdzie z konieczności wkroczyć musiała Milicja, by uspokoić zbyt rozżarzone temperamenty. Wszystko to jednak błędnie wobec wypadku w Częstochowie.

DO WYSOCE NIEPRZYJEMNYCH

zająć doszło tam w czasie... rozgrywek w piłę ręcznej, a więc w gałęzi sportu, który do tej pory uchodził za najbardziej spokojny i zrównoważony.

Nie rzucajmy jednak przedwcześnie kamieniem. Wina nie spada na Boga ducha winnych piłkarzy ręcznych.

KTÓRYCH JEDYNYM GRZEHEM

było to, że... nie opróżnili na czas sali, aby zrobić miejsce bokserom. W niedzielę odbywały się rozgrywki o mistrzostwo w piłę ręcznej. W sali sportowej walczyły w najlepsze drużyny Lotu i Blachowni, gdy nagle pod przewodnictwem członka Miejskiej Rady WF i PW Henryka Gładysza wkroczył na salę oddział strażników ochrony mienia z żądaniem opuszczenia sali, gdyż trzeba ustawić ring, by w dwie godziny później mógł się odbyć „Pierwszy Krok bokserki”.

„ZBROJNA” INTERWENCJA

nie odniosła pożądanego skutku, toteż, p. Gładysz udał się po posi-

ki i po jakimś czasie zjawili się już w otoczeniu Milicji Obywatelskiej, która wobec protestów widzów była skłonna zrezygnować z interwencji, do której nie widziała widocznie dostatecznego powodu. Ob. Gładysz w imieniu Miejskiej Rady WF i PW zażądał jednak kategorycznie przerwania zawodów, co też milicja uczyniła i przetrzymała aż do wylegitymowania się sędziego meczu, jednego działacza i kilku graczy.

Stwierdza się obiektywnie, że piłkarze ręczni spóźnili się z oddaniem sali na potrzeby bokserów. Niemniej jednak postępowanie członka Rady Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego wywołało w całej sportowej Częstochowie oburzenie, i nie uzyskała na pewno aprobaty w innych częściach kraju. Nie można się w żadnym wypadku zgodzić, by człowiek powołany do opieki nad sportem wykonywał ją w tak swoisty sposób. Mamy pełne zrozumienie dla pierwszych kroków bokserkich i głębokich zainteresowań ob. Gładysza w tym kierunku, niemal jednak wydaje nam się, że

PIŁKA RĘCZNA NIE JEST NICZYM GORSZYM

i zasługuje na nie mniejsze poparcie i opiekę, gdyż w całokształcie wychowania fizycznego zajmuje ona również ważną pozycję, jak pięściarstwo. Nie widzimy zresztą żadnych kolizji, jakie zachodziłyby w uprawianiu i propagandzie obu tych sportów, chyba, że podchodzi się do kwestii tej z perspektywy niefortunnego członka Miejskiej Rady Wychowania Fiz. i Przystosowania Wojskowego w Częstochowie, który dostał się do instytucji tej chyba tylko przez grubą pomyłkę.

Spodziewamy się, że zarówno Państwowa Rada WF, jak i Państwowy Urząd PW postarają się o szybką poprawkę tego błędu.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Niewolnik dolara i menażera-walcott

Po swym meczu mistrzowskim z Joe Lousem, Walcott stał się w Ameryce b. popularny. Dowodem tego jest wielka ilość ofert i zaproszeń, otrzymanych w ciągu ostatniego tygodnia z obszaru całych St. Zjednoczonych.

Z żadnej propozycji na rozegranie spotkania Walcott prawdopodobnie nie skorzysta, gdyż może walczyć jedynie za zgodą swego menażera amerykańskiego — Bocchichio, który ma kontrakt z Walcottem na wszyst-

kie jego mecze. Bocchichio na mecz nie zezwoli, bo obawia się, aby podczas walk towarzyskich Walcott nie uległ poważniejszej kontuzji, postanowiono, że do czasu rewanżowego spotkania z Joe Lousem, Walcott na ringu nie wystąpi.

Tymczasem ponowne spotkanie obu czołowych pięściarzy spodziewa się nie wcześniej, niż dopiero za pół roku, w maju lub czerwcu.

Za swą ostatnią walkę z Lousem, Walcott otrzymał 26.000 dolarów.

AZS Kraków gościem naszych ligowców

W nadchodzącą niedzielę ujrzymy w sali Polskiej YMCA zespół AZS-u (Kraków), który w pierwszym meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej stoczył równorzędna walkę z doskonałym zespołem „WISŁY” (vice mistrz Polski), ulegając w ostatniej minucie gry.

Ostatnie swoje spotkanie z TUR-em Łódzkim — akademicy krakowscy rozstrzygnęli na swoją korzyść. Spotkanie to odbyło się w ubiegłą sobotę w Krakowie.

Liczymy, że tym razem TUR-owcy zrewanżują się za poniesioną w Krakowie porażkę i w sobotę mecz wygrają. Spotkanie to rozpocznie się o godz. 19.

W niedzielę (o godz. 12) przeciwnikiem AZS-u będzie YMCA. Piękny mecz w Gdańsku, wygrany przez łodzian w stosunku 30:27 sygnalizuje powrót do formy mistrza Łodzi, który na ten mecz mobilizuje najlepszy swój skład.

Liczymy, że tym razem i YMCA nie zawiedzie swoich zwolenników.

W przedmeczowej niedzielnej spotkaniu ligowym, poza meczami o mistrzostwo Okręgu w szałkowie, odbędzie się (o godz. 11) interesujący mecz koszykówki, między doskonale zapowiadającym się zespołem YMCA (Warszawa), a LKS-em

Motocykliści radzą

Sekcja Motorowa LKS zawiadamia, że w dniu 17 grudnia (środa), o godz. 19.30 w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr 67, odbędzie się Walne Zgromadzenie Sekcji Motorowej.

Rozdanie nagród w klubie „Tramwajarzy”

W niedzielę dnia 14 grudnia r. b. o godz. 16 (punktualnie), odbędzie się w sali świetlicy pracowników ŁWKK stacji Helenówek, uroczystość oficjalnego zamknięcia sezonu sportowego i rozdania nagród za wodnikom KS „Tramwajarz” za wyczyny w sezonie ubiegłym.

Uroczystość ta połączona będzie z herbatką towarzyską dla wszystkich członków klubu.

Ostatni mecz piłkarski

W bieżącym sezonie OM TUR — Płomień rozegra swój ostatni mecz o mistrzostwo klasy B z drużyną OSP Głowno.

Zawody te odbędą się na boisku DKS przy ul. Nawroja 73 o godz. 10 rano i zapowiadają się bardzo interesujące.

Petra zawodowcem

PARYŻ (PAP). — Czołowy tenisista francuski Petra, który w zeszłym roku zdobył mistrzostwo Wimbledon, otrzymał ostatnio z USA propozycję przejścia na zawodowstwo.

W nadesłanej ofercie, zaproponowano Francuzowi wstąpienie do nowo utworzonego amerykańskiego „Cyrku tenisowego”, oferując mu 20.000 dolarów gaży rocznie.

Miquel de Unamuno

Poprostu człowiek

— Naturalnie, że nie. Miłości nikomu nakazać nie można. Zresztą wiem, że mnie kochasz i że nie mogłabyś pokochać innego mężczyzny. Odkąd mnie poznałaś, odkąd dowiedziałas się dzięki mnie, z jakiej gliny winien być ulepiony całkowicie człowiek i prawdziwy mężczyzna, nie możesz przecież obdarzać uczuciem innego, choćbyś nawet chciała. Ale dość tych romantycznych historii. Mówiłem ci, że nie lubię rozmawiać na ten temat. O takich bzdurach można paplać tylko z hrabiątkami przy herbatce.

Udręka duchowa biednej Julii wzrosła, kiedy dowiedziała się, że jej mąż romansuje z prostą z prosta, ordynarną dziewczyną wiejską.

Pewnego wieczoru, po kolacji, Julia rzekła nagle:

— Czy myślisz Aleksandrze, że nie wiem o twym stosunku z Simoną?

— Weale się z tym nie myślę ukrywać. Cały ten stosunek nie ma najmniejszego znaczenia. Najlepsze danie...

— Co chcesz powiedzieć?

11)

— „że na codzienny użytek jesteś za piękna.

— Julia zadrżała. Po raz pierwszy Aleksander nazwał ją piękną. Czyż by ją kochał naprawdę?

— Leczę z tym garkotukiem... z takimi brudasami! wykrzyknęła.

— Właśnie! Jej niechujstwo bardzo mi się podoba. Nie zapominaj, że wychowywałem się między gnojówką a chlewem i że lubuję się tym, co jeden z moich przyjaciół nazywa rozkoszą nurzenia się w brudzie.

Po tej wiejskiej przekąsce piękność i wytworność twego ciała będzie mi jeszcze bardziej smakować.

— Nie wiem, czy mówisz mi komplementy, czy też drwisz ze mnie w tej chwili.

— Dobrze... dobrze! Neurastenii. A już sądziłem, że jesteś na drodze do wyzdrowienia.

— Widocznie wam, mężczyznom wolno zadawać wszystkie wasze kaprysy. Wolno was nas zdradzać... — Zdradzać? I ty to nazywasz zdradą? Och te książki!

Simona jest dla ciebie suzką, kotką, a może małpką — nieprawdaż?

— Małpka! Tak! Nawet małpka! Do małpy jest najwięcej podobna. Powiedziałaś: koczodona.

Czyż przestałem być twoim mężem dlatego, że romansuję z koczodoną?

— Chciałaś powiedzieć, że ja nie przestałem być twoją żoną...

— Widzę Julio, że robisz postępy...

— Wszystkiego się można nauczyć powoli.

— Mjąć takiego nauczyciela jak ja! Przy ouistitum niczego byś się nie nauczyła.

— Masz rację!

— Nie mogę sobie wyobrazić, abyś z powodu tej wiejskiej historii miała być o mnie zazdrosną. Zazdrosna? Ty? Moja żona? Z powodu tej małpy? Dam jej posag na odezbanie i niech idzie na zbyty leć!

— Zapewne! Łatwo mówić, kiedy się ma pieniądze...

— Wyjdź za mąż i przyniesie mężowi syna w wianie. A jeśli syn będzie podobny do ojca, który jest tylko „człowiekiem” — na młodego małżonka spłyną podwójne dobrodziejstwa.

— Zamilcz! Zamilcz! Zamilcz! Julia zaczęła płakać.

— Sądziłem, że pobyt na wsi uzdrowi twoje nerwy. Tymczasem zdaje się, że twój stan pogorszył się...

Po kilku dniach Aleksander i Julia wrócili do stolicy...

Dla Julii zaczęło się znów życie pełne udręki; hrabia de Bordaviella po dawnemu składał wizyty, aczkolwiek miał się już na ostrożności.

Zrozpaczona Julia chętnie nadstawiała uszu jadłowitym oszczerstwom rzucanym przez Bordaviellę pod adresem jej męża, a przede wszystkim ostentacyjnie zaznaczała przyjaźń, łączącą ją z hrabią. Aleksander od czasu do czasu powtarzał:

— Trzeba będzie wrócić na wieś i od nowa rozpocząć kurację.

— Pewnego dnia Julia nieprzytomna z bólu i żalu, krzyknęła Aleksandrowi prosto w twarz:

— Nie jesteś człowiekiem Aleksandrze, ty weale nie jesteś człowiekiem!

— Ja!... Tak sądzisz?

— Nie jesteś człowiekiem!

— Wythumacz mi, o co ci chodzi?

— Teraz już wiem, że mnie nie kochasz, że ci na mnie nie zależy,

że nie traktujesz mnie nawet, jak powinienś traktować matkę swego dziecka, że się ożeniłeś ze mną tylko przez próżność, aby wystawić na pokaz moją urodę, aby się chepić przed ludźmi, aby...

— Znowu romans układasz? Ale powiedź mi, dlaczego ja właściwie nie jestem człowiekiem?

— Jestem przekonana, że mnie nie kochasz.

— Mówiłem ci tysiąc razy, że te historie o kochaniu, czy niekochaniu dobre są jako temat pogawędki przy herbatce z hrabią.

— Wiem, że mnie nie kochasz. — Więc...

— I pozwalasz, aby hrabia, ten ouistiti, jak go nazywasz, odwiedzał mnie o każdej porze, kiedykolwiek mu się tylko podoba.

— To ty mu na to pozwalasz.

— A dlaczego miałabym nie pozwolić, skoro hrabia jest moim kochankiem! Słyszysz: jest moim kochankiem!

Aleksander zimnym wzrokiem spójrział na żonę, Julię, która spodziewała się z jego strony wybuchu, doprowadzone do ostateczności, krzyknęła:

— Zabij mnie teraz, jak zabiłeś tamtą!

(d. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURNY APIEK

Dzisiejszej nocy dyżurni apteki: Groszkowskiego (11 listopada 15), Jarzobowskiego (Pabianicka 212), Krasin...

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 nowość awangardowej literatury i awangardowych scen francuskiej, Armand Salacrou „Noce Gniewu”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.15 nowy sukces Teatru Powszechnego — niesmiertelne „Damy i Huzary”.

OSTATNIE DWA DNI

Mieczysław Fogg w Łodzi. W „Klubie Pracowniczym” (dawn. „Tabor”) przy ul. Narutowicza 23, występują codziennie na czele zespołu artystycznego Wiera Gran i Mieczysław Fogg.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Ostatnie dwa dni komedia Jean Giraudou: „Amfitrion 38”. W najbliższych dniach premiera niezwykle interesującej sztuki J. B. Priestley'a p.t. „Inspektor przyszedł”.

Teatr literacko-satyryczny „OSA” Zachodnia 43, róg Zawadzkiego, tel. 140-09 (w dawnej sali Mantuffi) codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16.30 i 19.30.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś i codziennie „WGLAD W RZĄD” początek o godz. 16 i 19.30, Tel. 292-70.

Kina

- ADRIA — ul. Marszałka Stasza 1: „Curie Skłodowska” — godz. 15.30, 18.30, niedz. 13.
GALTYB — ul. Narutowicza 20: „Znak Zorro” — 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, niedz. 13.30.
BAJRA — ul. Franciszkańska 31: „Kopciuszka” — 17, 19, 21, niedz. 15.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Curie Skłodowska” — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
„Ulica złoczyńców” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15, 17, 19, 21.
MEZA — Ruda Pabianicka: „Błyszawica” — 17.30, 20, niedz. 15.30.
OSWIATOWE — ul. Piotrkowska 248: „Samotny Zagiel” i dodatki oświatowe.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ludzie bez sztycy” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
PRZEWIOSNIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Baryłeczka” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Znobia” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Młodzi Jastrzęb” — 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Zapomniana Melodia” — 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
STYLOWA — ul. Kilińskiego 123: „Moja Siostra Ellen” — 17, 19, 21, niedz. 15.
SWIT — Białucki Rynek 5: „Konflikty” — 17, 19, 21, niedz. 15.
TATRY — ul. Stenkiwicza 40: „Carré Kłanie” — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.
WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Trzech Panów Ludwików” — 17, 19, 21, niedz. 15.
WJOKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Znak Zorro” — 15, 17, 19, 21, niedz. 15.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Czarodziejski Kwiat” — 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
AUBETA — ul. Żgierska 28: „On czy ona” — godz. 16, 18.30, 21, niedz. 13.30.
ECCA — ul. Piotrkowska 108: „Moja Siostra Ellen” — 17.30, 19.30, 21.30, niedz. 15.30.

OFIARY

Referat Kobiety PPS przy dzielnicu Żelazny na odbudowę Warszawy zł. 1.000. Referat Kobiety PPS przy dzielnicu Kobylny na wydatki dla dzieci po poległych tow. PPS-owcach zł. 1.000 do dyspozycji Wydz. Kobięcego PPS.

Dotacje na cele sanitarne

„Sezonowcy” beda zatrudnieni

Ministerstwo Zdrowia przyznało Łodzi około 50 mil. na roboty publiczne

(At) Niezależnie od starań, jakie władze samorządowe podjęły w ostatnim czasie u władz rządowych w sprawie przyznania naszymu miastu kredytów inwestycyjnych na rok 1948, obecnie wszczęte zostały interwencje, mające na celu uzyskanie pewnych doraźnych sum na podniesienie stanu zdrowotnego Łodzi.

NIE BĘDZIE ŻADNYCH ZWOLNIEN

Sprawa zdobycia pieniędzy na wspomniane wyżej potrzeby wiąże się ponadto ściśle z zagadnieniem zatrudnienia robotników sezonowych. Przy różnych robotach publicznych w Łodzi zatrudnionych było w okresie lata kilka tysięcy osób.

Na okoliczność tę zwrócona została podczas interwencji szczególna uwaga i, jak nas informują, Ministerstwo Zdrowia obiecało przychylnie ustosunkować się do postulatów Łodzi i przyznać jej 48 milionów złotych na różne roboty, związane z podniesieniem stanu sanitarno-zdrowotnego naszego miasta.

na groźbę zwolnienia z pracy tysiąca robotników sezonow. h. gospodarczych i zakładowych.

ROBOTY W SZPITALACH MIEJSKICH

Zainteresowaliśmy się bliżej planem robót, jakie mają być niabawem rozpoczęte z kredytów Ministerstwa Zdrowia. Jak się okazuje, przede wszystkim ma być wykonana przyłączenie do ogólnej miejskiej sieci wodociągowej trzech szpitali, pozbawionych dotąd czystej wody.

Alkohol we krwi kierowców samochodowych

(t) Polski Czerwony Krzyż, na wzór Warszawy, uruchamia w najbliższym czasie w Łodzi specjalną stację badania procentu alkoholu w krwi kierowców samochodowych. W stolicy stacja ta oddała milicji poważne usługi przy ustalaniu stopnia winy szoferów, powodujących wypadki samochodowe.

Dwa samochody rozbite w zderzeniu na szosie pod Julianowem

(t) Wczoraj w godz. 17.20 na szosie zgierskiej w okolicy parku julianowskiego miała miejsce poważna katastrofa samochodowa, która tylko dzięki wyjątkowemu przypadkowi nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Ze Zgierza w kierunku Łodzi pędził samochód osobowy, prowadzony przez mieszkańca Zgierza Jerzego Petrasika.

Brawo kolejarze! Współzawodnictwo pracy w DOKP Łódź

Okres mobilizacji najwyższych wysiłków kolejarzy Dyrekcji Łódzkiej w związku z przewozami jesiennymi dobiega ostatniego etapu. Tempo prac jakie osiągnięto w pierwszej połowie okresu utrzymuje się w pełni nadal i są wszelkie dane ku temu, aby już stwierdzić, że kolejarze naszego okręgu wykonują zakreślone im zadania, uzyskując na wielu odcinkach prac znacznie przekroczenia wyznaczonych w planach norm ramowych.

Stacja mechaniczna w trzeciej dekadzie m-ca listopada przekazywała do ruchu przeciętnie dziennie 198 parowozów przy wyznaczonym normie 178, a więc z nadwyżką 20 parowozów; świadczy to aż nader wymownie o wielkim wysiłku służby mechanicznej w kierunku wzmocnienia do maksimum ruchu pociągów. Plan obsługi pociągów towarowych został w trzeciej dekadzie ub. miesiąca wykonany z nadwyżką w 101,6 proc.

OWAGA! KOMITETY DOMOWE!

Zarząd Nieruchomości podaje do ogólnej wiadomości zainteresowanych Komitetów Domowych, że do dnia 15 grudnia 1947 roku w Biurach Rejonowych nr nr: I — Łagiewnicka 37, II — Piotrkowska 46, III — Kilińskiego 94, VI — Świerczewskie go 60, VII — Piotrkowska 104, VIII — Piotrkowska 38, IX — Srebrzyńska 75, po wplenieniu odpowiedniej kwoty można pobrać węgiel, który przeznaczony jest do ogrzewania skanalizowanych ubikacji ogólnych, celem zabezpieczenia przed popękaniem rur w okresie zimowym w czasie mrozów.

Kredyty, uzyskane z Min. Zdrowia, obrócone będą dalej na kapitalny remont zakładów kąpielowych przy ul. Mielczarskiego i przy ul. Wodnej. Dzięki tym funduszom można będzie także uruchomić nieczynny zakład kąpielowy przy ul. Żeromskiego.

WODA DLA STRAŻY I SZALETY PODZIEMNE

Przewiduje się także natychmiastowe rozpoczęcie budowy 9 studzien w różnych częściach Łodzi. Sprawa ta posiada ogromne znaczenie dla naszej Straży Ogniowej, która z braku wody, zmuszona jest do pożarów wozic wodę beczkowo-

zami. Jest to duży mankament, utrudniający sprawność akcji ratowniczych. Po oddaniu do użytku 9 studzien, Straż będzie do wypadków zaopatrzona jedynie w konieczny sprzęt oraz w hydranty, za pomocą których czerpać będzie wodę z kranów studziennych.

Projektuje się wybudowanie na razie trzech szaleatów publicznych w następujących punktach: — na Pl. Reymonta, na Pl. Zwycięstwa i na Pl. Barlickiego. Budowa ich byłaby zakończona jeszcze w okresie zimy.

KAPITAŁNA NAPRAWA KANAŁÓW

Z serii robót, które będą niabawem rozpoczęte, na podkreślenie zasługuje kapitalny remont kanału, długości 2.455 metrów, biegnącego przez park „Źródlika”, ul. Magazynową, Tymienieckiego i Piotrkowską. W czasie wojny kanał ten, odprowadzający wodę do jednego z ważniejszych kolektorów, został zniszczony przez odpływy siarkowe z Widzowskiej Manufaktury. Jest on już od kilku lat odłączony od sieci kanalizacyjnej, co odbija się ujemnie na stanie sanitarnym domów, leżących na jego trasie podziemnej.

W końcu należy jeszcze wymienić szereg robót na wydziale lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego, jak przebudowę Zakładu Medycyny Sądowej i przebudowę prosektorium i jego urządzeń wodociągowych. Na cele te miasto uzyskało ma oddzielnie ok. 15 milionów zł.

Apteki społeczne

Zagadnienie zaopatrzenia szpitali i chorych w lekarstwa nie przestaje absorbować opinii publicznej.

Gdy skończyły się dostawy warszawskie, wyczerpały się rezerwy pomieścił, wobec słabej żywotności zdewastowanego w czasie wojny przemysłu chemicznego — farmaceutycznego z otrzymaniem potrzebnych leków było coraz trudniej. Aptekom zabroniono robienia zakupów na wolnym rynku, a cały ich asortyment pochodził z przydziałów kontyngentowych Min. Zdrowia.

Pierwszy okres wielkich trudności mamy już dawno poza sobą. Ruszyły już częściowo krajowe laboratoria farmaceutyczne, pewną ilość leków otrzymujemy nawet z zagranicy na mocy umów, zwłaszcza z Danii i Szwajcarii. Dziś nie trudno już nawet dostać penicyliny, czynne są próby zastosowania w lecznictwie złót itd. W tych warunkach normalizuje się praca aptek zarówno prywatnych jak i ubezpieczeniowych.

Obecnie, według krążących wersji, Ministerstwo Zdrowia zadecydowało podobno utworzenie w wielu punktach kraju nowego typu aptek, t. zw. aptek społecznych. Jedną taką wzorową apteką powstaje am in, i w naszym mieście.

Nie wiadomo jeszcze bliżej, jaki charakter nosić mają owe apteki społeczne. Ze skąpych informacji, jakie w tej mierze dostały się do Łodzi, wiadomo tylko, że ma to być eksperyment. Apteki społeczne będą przedsiębiorstwem o odmiennej strukturze, niż znane obecnie apteki, strukturze dostosowanej podobno do obecnych warunków społeczno-politycznych.

W związku z tym należałoby wyrazić życzenie, aby przy tworzeniu tych nowych placówek miano na uwadze nie tylko bogaty asortyment wszystkich niezbędnych leków, ale by także uwzględniono ich kalkulację. Jeżeli bowiem apteki społeczne nie będą w stanie sprzedawać medykamentów po tańszych cenach, niż w istniejących aptekach, to utworzenie ich nie miałoby właściwie żadnego celu. Min. Zdrowia doskonale orientuje się w bolączkach lecznictwa, związanych z dystrybucją leków i dlatego chcemy wierzyć, że o poruszeniu przez nas momencie będzie pamiętać, mając na uwadze interesy społeczeństwa.

Nowy sklep P S S otwarto na terenie PZPB Nr 3

(t) W dniu wczorajszym odbyło się na terenie Zakładów włókienniczych PZPB nr. 3 (dawn. Geyer), ul. Piotrkowska 293, uroczyste otwarcie nowego sklepu Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Jest to nowy typ sklepu Powszechnego, a mianowicie połączenie sklepu spożywczego ze sklepem biurowym. Schłodny lokal nowego sklepu podzielony jest na dwie części, z których każda zaopatrzona jest w bogaty asortyment artykułów, przeznaczonych wyłącznie dla pracowników i robotników PZPB nr. 3.

Otwierając uroczystość, przewodniczący PPS, Jańczyk dał krótki zarys dziejów PPS w Łodzi, podkreślając, że jedynym dążeniem władz spółdzielczych jest ułatwienie ludzkiej pracy zaopatrzenia się w niezbędne towary i artykuły spożywcze po tanich cenach.

Przedstawiciele dyrekcji i rady załadowej wyrazili zadowolenie z tego, że PPS otwiera pierwszy tego rodzaju sklep na terenie wielkiej fabryki łódzkiej.

Działacz ludowy zamordowany na szosie między Piotrkowem a Bełchatowem

W środę wieczorem został zamordowany znany działacz ludowy Franciszek Cybulski, sekretarz Zarządu Miejskiego w Bełchatowie.

Szczegóły zbrodni są następujące: Autobus, zdążający z Piotrkowa do Bełchatowa, w pobliżu wsi Bogdanów zatrzymało trzech uzbrojonych osobników, którzy wywieźli Cybulskiego z autem i w odległości kilkunastu kroków zastrzelili go w rowie przydrożnym. Po dokonaniu zbrodni bandyci zniknęli w ciemnościach.

Dziś, w sobotę, o godz. 10 rano, odbędzie się w Bełchatowie manifestacyjny pogrzeb z udziałem przedstawicieli władz, partii i organizacji.

Franciszek Cybulski miał lat 39 i osierocił żonę i troje dzieci. Franciszek Cybulski był człowiekiem ogólnie szanowanym i Jego śmierć wywołała szereg żal wśród ludności powiatu piotrkowskiego. Był działaczem Związku Samopomocy Chłopskiej w Bełchatowie i członkiem Zarządu Powiatowego SL w Piotrkowie.

W środę wieczorem został zamordowany znany działacz ludowy Franciszek Cybulski, sekretarz Zarządu Miejskiego w Bełchatowie.

Młodociany tramp odnaleziony we Wrocławiu

(t) Przed kilkunastu dniami uciekł z domu rodziców 15-letni Wojciech Zieliński, zam. w Łodzi przy ul. Legionów 25. Chłopiec, jak stwierdzono po jego znalezieniu, zdołał wykraść z szuflady matki kilka tysięcy zł. O wypadku zameldowano Milicję, ale wszelki ślad za chłopcem zaginął.

Dopiero wczoraj Milicja wrocławska zawiadomiła łódzką MO, że na dworcu kolejowym zatrzymany został młodociany włóczęga. Chłopca pod eskortą przywieziono do Łodzi i oddano pod opiekę rodziców.

Dopiero wczoraj Milicja wrocławska zawiadomiła łódzką MO, że na dworcu kolejowym zatrzymany został młodociany włóczęga. Chłopca pod eskortą przywieziono do Łodzi i oddano pod opiekę rodziców.

Trup niemowlęcia

(t) Na posesji przy ul. Piotrkowskiej 61 dozorca domu znalazł wczoraj nad ranem zwłoki 4-miesięcznego dziecka. Poszukiwania za wyrodną matką są w toku.

Nie wolno plotkować

Przed łódzkim Sądem Okręgowym odpowiadał wczoraj robotnik Jan Burski, oskarżony o szerzenie „szepianej propagandy“.

Burski, w czasie odgruzowania terenu kościoła św. Antoniego w Łodzi, świadomie kolportował wśród pracujących zmyślane wiadomości, obliczone na dyskredytowanie organów państwowych.

Za plotkarstwo ukarany został przez Sąd 6-miesięcznym więzieniem.

Dzieci głuchonieme wystawiają swoje prace

Jutro o godz. 11 w lokalu Publicznej Szkoły Powszechnej dla Głuchoniemych odbędzie się uroczyste otwarcie Kiermaszu-Wystawy prac dzieci głuchoniemych, obejmujących robotki kobiece, wyroby drzewne oraz dział ozdób choinkowych.

Sprzedam ręczną maszynę czulenkową na rękawiczki i swetry
A. Biegański, Kilińskiego 141
od 9-tej do 12-tej

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“
w Łodzi, Piotrkowska 70 tel. 222-22 256-37

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism w Polsce bez specjalnych dopłat

Zlecenia załatwia się solidnie i szybko

POWSZECHNY
Dom Towarowy — Składnica
poszukuje
biegle piszącej **MASZYNISTKI**.
Zgłoszenia: ul. Wólczańska Nr 143
w sekretaracie.

PODZIĘKOWANIE

W dniu 3 grudnia br. w tramwaju nr B ob. Stasiak Jan, marż w Grand Hotelu znalazł złotą bransoletkę, którą wręczył konduktorowi tramwaju, a następnie dołożył starań, aby bransoletka powróciła do rąk właścicielki. Składam tą drogą ob. Stasiakowi serdeczne podziękowanie za rzeczywiste bezinteresowne i godny pochwały postępek.

Wdzięczna H. Z.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZEGARÓW
ŁÓDŹ, ul. Wigury Nr 21
zatrudni:
TOKARZY narzędziowych, rewolwerowych,
FREZEROW
SLUSARZY i
ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.
(PAP 2230)

PAŃSTWOWE TEATRY WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
TEATR WOJSKA POLSKIEGO — ul. Jaracza Nr 27

DZIS dnia 13 GRUDNIA o godz. 19
ARMAND SALACROU
„NOCE GNIEWU“

Sceny z działalności francuskiego ruchu „Oporu“.
Udział biorą: B. Ludwiżanka, Z. Życzkowska, T. Woźniak, K. Wilamowski, A. Lapiński, A. Possart, Z. Salaburski, J. Wasilewski.
Reżyseria: Józefa Wyszomirskiego.
Dekoracje: Otto Axera.

OGŁOSZENIE.

Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi ogłasza publiczny przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż 3 koni roboczych. Cena wywoławcza zł 120.000.

Przetarg (licytacja) odbędzie się w pierwszym terminie w dniu 19 grudnia 1947 roku o godzinie 9, w drugim dniu 29 grudnia 1947 roku w Łodzi, przy ul. Armii Czerwonej 32 (Tabor Konny). Tamże w godzinach urzędowych obejrzeć można wystawione na sprzedaż konie.

Wadium kaucyjne w wysokości 1 proc. ceny wywoławczej przyjmować będzie urzędnik na miejscu w dniu sprzedaży od godz. 8 do 9.

Odczytanie warunków przetargu nastąpi na miejscu przed rozpoczęciem przetargu (licytacji).

Łódź, dnia 9 grudnia 1947 roku.
Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi.

Jalke jest najnowsze przysłowie polityczne?
Czym Osóbka za młodu nasiąkała, tym na starość rządzi!
A na czym polega współpraca między PPS a PPR?
Odpowiedź na to daje ostatni program teatru „OSA“. Codziennie rewia satyry politycznej, piosenek, humoru i tańca pt.: „Pierwsze żądła“ — Zachodnia 43. Początek o godz. 19.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DR MIKOŁAJ BORNSTEIN — choroby obce, ul. Traugutta 9. III p. powręcz.

DR MEN SZANBO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 283-55. 252-

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregeza ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protezyka zębów Gdańska 26-a (róg Zawadzkiej). tel. 169-00.

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26, druga — siódma wieżorem. 7919-

Nauka i wychowanie

MATEMATYKI, logiki, logistyki, semantyki, teorii poznania, metodologii udziału profesor, Bednarska 26, m. 67. 10065

Lokale

ZAMIENIĆ duży słoneczny pokój z kuchnią, gaz, na dwa ewentualnie jeden z kuchnią, Rzgowska 53, m. 5. 10066

POKOJU umeblowanego w śródmieściu, poszukuje starszy pan na stanowisku. Warunki od umowy. Łaskawe zgłoszenia tel: 118-65 w godz. 10-13. 10071

Zaofiarowanie pracy

SAMOTNA uczciwa osoba obeznana z pracami pomocniczymi w tkactwie ręcznym (przebieżanie przędzy na kotłowniku, przegląd towarów itp.) otrzyma pracę i mieszkanie. Oferty pod „Szpularzka“ 10063

Różne

ZAKŁAD REPERACYJNY maszyn do szycia przyjmujące wszelkie reperacje maszyn wszystkich systemów oraz konserwacje Łódź, ul. Narutowicza 23, tel. 272-15. 10073

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Opoczno, Matachowski Jan, Radziejewo, p-ta Wiekan. 10067

UNIEWAŻNIAM legitymację pracowniczą, wydaną przez PZPB Nr. 17, Cwiczynska Janina, Zapolskiej 70. 10068

UNIEWAŻNIAM zagubiona kartę rejestracyjną RKU — Ciechanów, na nazwisko Komorowski Bogusław, wieś, gm. G. adusk, pow. Ciechanów. 10070

UNIEWAŻNIAM legitymację tymczasową PPS nr. 22817, Banasiak Józef, Andrzeja Struga 46. 10072

PAŃSTWOWE TEATRY WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
TEATR POWSZECHNY — ul. 11 Listopada Nr 21

CODZIENNIE o godzinie 19.15
DAMY I HUZARY
tryskająca humorem komedia A. FREDRY

Grają: B. Bronowska, H. Puchniewska, H. Taborska, M. Seroczyńska, S. Domańska, M. Kozierska, K. Salaburska, F. Żukowski, W. Kaczmarski, J. Piłarski, J. Warmiński, J. Kłosiński, L. Ordon.

Reżyseria: Zofii Modrzewskiej.
Dekoracje i kostiumy: Jana Rybkowskiego.

W NIEDZIELE, dnia 14 GRUDNIA 1947 r. o godzinie 12 w sali „DOMU ŻOŁNIERZA“ przy ul. Daszyńskiego Nr 34, **ODBĘDZIE SIĘ**

Powszechna Akademia
z okazji rozpoczęcia „DNI PRZECIHWGRUZZLICZYCH“.

W programie akademii, po części oficjalnej, wystąpi **ORKIESTRA**, **CHÓR** oraz wygłoszą recytacje **ARTYSTY SCEN**.
Wstęp na akademię dla wszystkich bezpłatny.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem

do 70 mm	zł 35 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 50 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120 za 1 mm szpalty

W tekście

do 70 mm	zł 50 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 75 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 180 za 1 mm szpalty

Nekrologi

do 70 mm	zł 30 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 40 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 55 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150 za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w Łodzi
ZATRUDNI NATYCHMIAST
buchalterów i kontystów

Zgłaszać się do Wydziału Finansowego CZPW.

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 51, I p.

MEBLE różnie TANIO oddaje Sp. „BUDOWA“ ul. PIOTRKOWSKA 154 (w podwórzu). Telefon 202-34, 209-76 jak również wykonuje wszelkie roboty BUDOWLANE Dla kupujących na prowincję — odstawa własna, fachowa i punktualna. (2332)

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w Łodzi
UL. DR. WIĘCKOWSKIEGO Nr. 23

ZAANGAŻUJE:
REFERENTA ZAOPATRZENIA w Dziale Przetworów

WYMAGANE SĄ:
WYSOKIE KWALIFIKACJE I WIELOLETNIA PRAKTYKA.
Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem i odpisami świadectw poprzedniej pracy w Dziale Personalnym, pokój Nr. 33 w godz. 9-13.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA“.

NASZE TELEFONY:
Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	150-95	Dyr. Delegatury „Wiedza“	263-95
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czołopism	257-93
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-12
Dyr. Administracyjny	135-11	Ekspedycja	261-93
		Rozdzielnia	272-57